



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LV NR 43

WARSZAWA, DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1972 R.

CENA 80 GR

W IMIENIU 600 TYSIĘCY

W dniach 23 i 24 października obradować będzie w gmachu Zarządu Głównego ZNP w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, XI — w Polsce Ludowej, a XXIX — w prawie 70-letniej historii naszej organizacji.

Zdajemy sobie sprawę z wagi tego wydarzenia. Krajowy zjazd jest najwyższą władzą Związku. Ocenia i ustala ideowe i programowe kierunki działania całej organizacji, wybiera nowe władze, uchwała Statut ZNP. Ostatnia kadencja Zarządu Głównego ZNP była krótsza niż poprzednia, gdyż trwała tylko dwa i pół roku. Mimo to na XI Krajowy Zjazd przychodzimy z poważnym dorobkiem. Bilans tego dorobku przedstawiliśmy przed miesiącem w „Głosie Nauczycielskim”.

Osiągnięcia te, a zwłaszcza pełna realizacja uchwały poprzedniego zjazdu w zakresie najtrudniejszych problemów społecznych zawodu nauczycielskiego i podniesienia jego rangi społecznej, były możliwe dzięki sytuacji politycznej w naszym kraju i atmosferze, jaka stworzona została wokół spraw oświaty, nauki i nauczycieli. Faktem jest, że sprawy te, po zmianach grudniowych 1970 roku, znalazły w polityce partii i rządu miejsce pierwszoplanowe.

Znamy najważniejsze decyzje polityczne, ustawy i akty rządowe w tym zakresie: powołanie Komitetu Ekspertów, dwukrotne spotkanie przedstawicieli nauczycielstwa z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem, uchwałę VI Zjazdu PZPR, utworzenie dwóch nowych resortów (oświaty i wychowania oraz nauki, szkolnictwa wyższego i techniki), uchwalenie przez Sejm PRL Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, wprowadzenie w życie nowego systemu uposażeń, zatwierdzenie przez Biuro Polityczne programu działania resortu oświaty.

System oświaty i nauki stanowi jedno z głównych ogniw wielkiego programu rozwoju naszego kraju. Od realizacji zadań postawionych przed szkolnictwem, a więc od jakości i wyników pracy nauczycieli zależy w poważnym stopniu osiągnięcie celów, jakie stawiamy sobie w rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Stąd też zjazd delegatów, reprezentujących 600-tysięczną armię nauczycieli, pracowników nauki i szkolnictwa, będzie skupiał na sobie uwagę całego społeczeństwa. Przebieg zjazdu, atmosfera na nim panująca, treść podjętych uchwał i wniosków interesować będzie nie tylko samych nauczycieli, lecz także całe społeczeństwo. Tak było zawsze w czasie poprzednich zjazdów, tak będzie na pewno i obecnie, kiedy ranga spraw oświatowych tak poważnie wzrosła.

XI Krajowy Zjazd Delegatów będzie nie tylko spojrzeniem wstecz, oceną działalności ZNP w zakresie pełnienia funkcji współgospodarza oświaty oraz reprezentanta interesów zawodowych swych członków. Wytyczy on również kierunki dalszej pracy całej organizacji.

Wynikać one będą przede wszystkim z podstawowych zadań określonych w Uchwale VI Zjazdu PZPR: „...rozwickać należy szeroki nurt powszechnego doskonalenia szkół wszystkich typów i stop-

ni oraz dążyć do wyrównania poziomu ich pracy”. Realizacja tego długofalowego zadania powinna nastąpić przez opracowanie w każdej konkretnej szkole planu rozwoju do 1975 roku. Plany te zostały już przygotowane, w oparciu o nie zorganizowana została praca w bieżącym roku szkolnym. Jakie będą wyniki realizacji nakreślonych zadań, w jakim stopniu udało się zaktywizować poszczególne zespoły nauczycielskie do stosowania lepszych metod działalności dydaktycznej i wychowawczej, do osiągania lepszych jakościowo i ilościowo wyników w tej pracy? Problemy te będą stanowić główny przedmiot działalności pedagogicznej organizacji związkowej w następnej kadencji.

W najbliższym czasie zostaną zakończone prace Komitetu Ekspertów nad oceną dotychczasowego systemu oświatowego oraz projektem dalszego jego rozwoju. Problem ten głęboko interesuje środowisko nauczycielskie, dlatego też przewidywać należy aktywny udział członków ZNP w dyskusji nad raportem komitetu, nad rolą i miejscem każdej placówki oświatowej i każdego nauczyciela w przygotowaniu warunków do wprowadzenia w życie nowego systemu oświatowego.

Podstawowym zaś warunkiem — jak to podkreślone zostało w programie działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania — jest wyrównanie poziomu pracy szkół wszystkich typów do poziomu szkół najlepszych. Wymagać to będzie niewątpliwie wielu prac organizacyjnych (stworzenie sieci szkół gminnych, modernizacja systemu zarządzania oświatą), nakładów finansowych na inwestycje szkolne, pomoce naukowe, lepsze zaopatrzenie w podręczniki szkolne itd. Głównym jednak czynnikiem, od którego zależy wykonanie tego zadania, jest nauczyciel: jego wiedza, aktywność pedagogiczna, poczucie odpowiedzialności za wychowanie powierzonych sobie młodzieży.

Kierownictwo partii i rządu zdawało sobie sprawę, że przygotowania do wprowadzenia w życie nowego systemu oświatowego trzeba rozpocząć od nauczycieli. W tej też intencji wydana została Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Krajowy Zjazd obradować będzie w atmosferze zmian wynikłych z tej Karty, na działalność Związku po zjeździe rzutować będą w poważnym stopniu jej postanowienia. Już obecnie, zaledwie w kilka miesięcy po wydaniu Karty obserwujemy szereg pozytywnych procesów zachodzących w szkolnictwie i w zespołach nauczycielskich.

Dalsze wdrażanie w życie treści Karty zgodnie z jej duchem i literą — to jedno z głównych zadań, zarówno władz szkolnych jak i wszystkich ogniw związkowych.

Zdajemy sobie sprawę, że nie nastąpi to automatycznie, że wprowadzenie w życie postanowień Karty wymaga pewnego czasu oraz planowego i konsekwentnego działania. Dotyczy to także właściwej interpretacji poszczególnych przepisów zgodnie z dobrem szkoły i nauczyciela, rozwiązywania powstałych w trakcie realizacji Karty problemów w taki sposób, aby stała

(Dokończenie na str. 2)

NAUCZYCIELSKIE ŚWIĘTO

13 października br. odbyła się w Belwederze uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi zasłużonych dla polskiej oświaty pedagogów i pracowników oświaty. Do Belwederu zaproszono z tej okazji 97 nauczycieli i wychowawców z całego kraju. Gości podejmował przewodniczący Rady Państwa — HENRYK JABŁOŃSKI. W uroczystości udział wzięli: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — ZYGMUNT MOSKWA i JÓZEF OZGAMICHAŁSKI, sekretarz Rady Państwa — LUDOMIR STASIAK, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — ROMUALD JEZIEŃSKI, ministrowie, członkowie kierownictw organizacji politycznych i społecznych.

Aktu dekoracji dokonali: przewodniczący Rady Państwa — HENRYK JABŁOŃSKI, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — JANUSZ GROSZKOWSKI oraz wicepremier JÓZEF TEJCHMA. (Listę nagrodzonych — publikujemy na str. 5).

Za zaszczytne wyróżnienie w imieniu odznaczonych podziękował Zasłużony Nauczyciel PRL — prof. CZESŁAW ŁUCZAK.

Do przybyłych na uroczystość pedagogów wygłosił przemówienie prof. dr HENRYK JABŁOŃSKI. Tekst tego wystąpienia publikujemy poniżej.



Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński wśród odznaczonych pedagogów
Foto: CAF

SZANOWNI TOWARZYSZE I KOLEDZY!

Spotykamy się w przeddzień Dnia Nauczyciela, obchodzonego po raz pierwszy w tym terminie, gdyż Karta Nauczyciela związała Wasze Święto z rocznicą utworzenia Komisji Edukacji Narodowej.

Ta tradycja zobowiązuje nas wszystkich, zarówno władze państwowe, jak i tych, którym naród powierzył swój skarb największy — swoje dzieci i młodzież.

Ze względu na charakter naszego spotkania pozwólcie, że z historycznego dorobku Komisji Edukacji Narodowej przypomnę dziś tylko jeden jego fragment.

Ustanowiono wówczas jeden „stan nauczycielski”, obejmujący pedagogów wszystkich szczebli nauczania, który miał być — jak to określił Kołłątaj — „bez żadnej zależności poza krajem”. Ta niezależność od jakiegokolwiek instytucji zagranicznej miała charakter jednoznaczny,

stanowiła wielką rewolucję w stosunku do poprzedniej sytuacji, gdy całość szkolnictwa miała charakter zakonny. Świecki charakter „stanu nauczycielskiego” miał być gwarancją realizacji jednolitej, państwowej polityki oświatowej, kładącej szczególny nacisk na wychowanie Polaka — obywatela.

Nieprzypadkowo ustawy Komisji Edukacji Narodowej głosiły, że nauczyciel „uważać siebie będzie, jako obywatela służącego Ojczyźnie w wychowaniu synów jej a współobywateli swoich”. Z tego też samego względu wykazywała Komisja tak wiele dbałości o pozycję społeczną nauczyciela i wysokie jego kwalifikacje, zarówno moralne jak i naukowe.

Zdawano sobie dobrze sprawę z roli nauczyciela w procesie wychowawczym, bo jeden z najbardziej zasłużonych działaczy Komisji, Antoni Popławski, dowodził: „Jacy będą edukujący, takiej spodziewać się należy edukacji”. Dlatego

(Dokończenie na str. 2)

NAUCZYCIELSKIE ŚWIĘTO

(Dokończenie ze str. 1)

też Jan Śniadecki tak gwałtownie domagał się porzucenia „mniszych tradycji” i powiązania nauczyciela z życiem społeczeństwa.

Praktyka działalności Komisji Edukacji Narodowej, odbiegała, rzecz oczywista, od tego, czego pragnęli Kołłątaj, Śniadecki i podobni im działacze najbardziej postępowego skrzydła obozu patriotycznego, ale raz postawiona sprawa pozycji społecznej i jakości nauczyciela stała się kamieniem probierczym stosunku do oświaty w ogóle, a poziomu i oblicza społecznego szkolnictwa w szczególności.

I tak było odtąd stale, niezależnie od zmian i burzliwych losów narodu, tak jest i dziś w Polsce Ludowej.

Był taki okres w życiu naszego kraju, że ważna była przede wszystkim ilość nauczycieli, gdy szybko rozwijała się sieć szkolna, gdy nauczyciel nie całkowicie kwalifikowany, ale mogący wypełnić choćby częściowo wzmożone zadania oświatowe był jak najbardziej przydatny. Wielu z nich zresztą wyrosło później na znakomych pedagogów.

W miarę umacniania się siły naszego państwa, a wraz z nim i oświaty stawialiśmy nauczycielom coraz to wyższe wymagania. Dziś stawiamy sobie perspektywę pracy w szkolnictwie wszystkich stopni nauczycieli z pełnym wykształceniem wyższym. Coraz większe muszą być również nasze wymagania, jeśli chodzi o poziom ideowo-moralny polskich pedagogów, gdyż coraz wyższy być musi poziom pracy wychowawczej we wszystkich typach szkolnictwa.

W walce o dalszy socjalistyczny rozwój naszego kraju będziemy, oczywiście, wykorzystywać wszystkie możliwości, jakie stwarza rewolucja naukowo-techniczna, doskonaląc naszą ekonomikę, organizację zarządzania, modernizować zakłady pracy, podnosić poziom kwalifikacji fachowych kadr, stosować bodźce materialne pobudzające wydajność pracy itd., ale to wszystko razem związane i ukoronowane być musi stałym wzrostem świadomości politycznej całego społeczeństwa patriotyczną jednością narodu w dążeniu do realizacji szczytnych ideałów socjalizmu, zespoleniem wszystkich sił wokół klasy robotniczej i jej przewodniczki politycznej — partii.

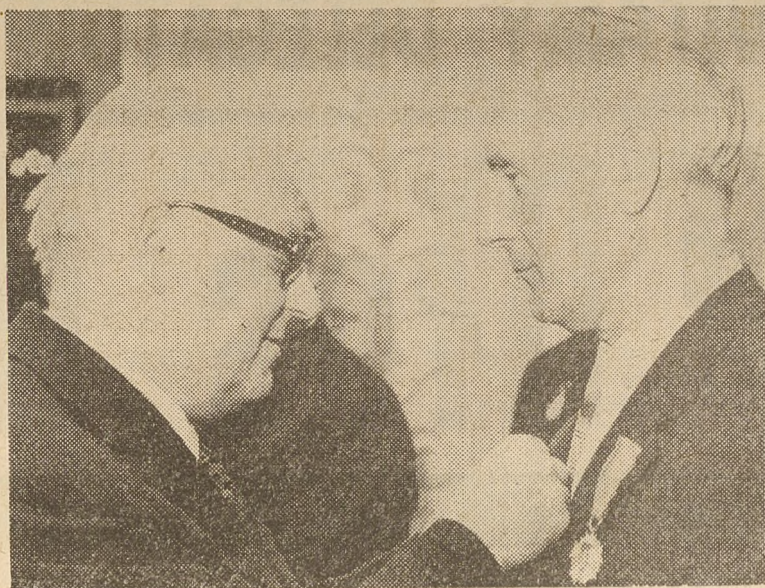
Oczywiście, tak szeroko pojęte wychowanie społeczeństwa — to nie tylko zadanie nauczycieli, ale bez nich nie jest ono możliwe.

Nauczyciel, wychowawca i przyjaciel dzieci i młodzieży ma największe szanse, by oddziaływać na kształtowanie się osobowości najmłodszych obywateli naszego kraju, ukazać im prawdę i piękno socjalistycznych ideałów, przepoić ich serca pragnieniem walki o te ideały. Ale na to, by mógł uzyskać w tej swojej pracy należyte sukcesy — jego własna postawa ideowa musi być zgodna z tym, co jako nauczyciel głosi.

Takich właśnie nauczycieli mamy coraz więcej, mogących — powtarzając sformułowanie ustaw Komisji Edukacji Narodowej — uważać się za obywateli dobrze służących Ojczyźnie w wychowaniu synów jej a współobywateli swoich.

Dbamy o wzrost ich społecznego autorytetu, staramy się stworzyć im możliwie najlepsze warunki pracy i życia, wyróżniamy ich z okazji Dnia Nauczyciela. I jako reprezentantów tych najlepszych z najlepszych zaprosiliśmy Was, Towarzysze i Koledzy, do Belwederu, by wręczyć Wam wysokie odznaczenia państwowe.

Dziękuję Wam serdecznie i w imieniu władz politycznych, i administracyjnych państwa za Waszą pracę, za Wasze oddanie pełnionej przez Was misji społecznej, a za Waszym pośrednictwem pozdrawiam szeroką rzeszę nauczycieli polskich. Gratuluję przyznanych odznaczeń zarówno tym, którzy otrzymują szczególnie zaszczytne miano Zasłużonych Nauczycieli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i tym, którzy na drodze do dalszych wyróżnień otrzymują dziś niższe hierarchicznie odznaczenia. Niech będą one zachętą do dalszej pracy dla dobrego imienia polskiej szkoły, dla dobra polskiej młodzieży, dla Waszej jak największej osobistej satysfakcji.



Przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński nadaje tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL”, prof. dr Kazimierzowi Secomskiemu.



Prof. Janusz Groszkowski dokonuje aktu dekoracji tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL” kol. Kazimierza Banacha, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze. Foto: CAF

W IMIENIU

600 TYSIĘCY

(Dokończenie ze str. 1)

się ona narzędziem wzrostu autorytetu społecznego zawodu nauczycielskiego oraz czynnikiem jakościowym i modelowym zmian w szkolnictwie. I tak dla przykładu czeka nas gigantyczne zadanie w zakresie podwyższenia kwalifikacji naukowych i pedagogicznych do poziomu szkoły wyższej ponad 200 tys. nauczycieli w okresie 8—10 lat.

Opracowanie systemu kształcenia czynnych nauczycieli w takich rozmiarach, aby stworzyć możliwość zdobycia studiów wyższych w każdym roku kilkunastu tysiącom nau-

czycieli, zapewnienie im niezbędnych materiałów szkoleniowych, ulg w czasie studiów, utrzymanie jednolitej w szkole warunków normalnej pracy — to niesłychanie wielkie i trudne zadanie, jeśli się przy tym zwąży, że około 80 proc. zatrudnionych w szkolnictwie podstawowym stanowią kobiety.

Trzeba przy tym podkreślić, że idea wyższych studiów dla wszystkich nauczycieli i wychowawców zawarta w Kartie spotkała się w środowisku nauczycielskim z powszechną aprobatą. Wykorzystanie panującej atmosfery, zrealizowanie postanowień Karty jest dzisiaj nie-

wątpliwie historyczną szansą dla naszego szkolnictwa, szansą, którą musimy wykorzystać.

Karta stwarza również warunki do dalszego rozwijania spraw socjalnych nauczycieli. Właściwe wykorzystanie środków finansowych powstałych z funduszu socjalnego, dalsza poprawa sytuacji nauczycieli-emerytów, szczególnie zaś tzw. starego portfela, rozszerzenie bazy wypoczynku i lecznictwa, rozwój sportu, turystyki, życia kulturalnego, opieka nad dziećmi, ułatwienie w korzystaniu ze stołówek — oto rejestr niektórych tylko spraw, o których będzie mowa na zjeździe i które znajdują swoje miejsce w uchwale zjazdu.

Głównym jednak problemem z zakresu spraw socjalno-ekonomicznych w pracy władz szkolnych i ZNP na najbliższe lata będzie problem mieszkań, zwłaszcza zaś mieszkań dla nauczycieli pracujących na wsł.

Władze szkolne i związkowe zdają sobie doskonale sprawę z tego, że podstawowym warunkiem prowadzenia właściwej polityki kadrowej, rozmieszczenia nauczycieli zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, a nade wszystko zatrudnienia w szkołach gminnych wysoko

wykwalifikowanych pedagogów — są mieszkania.

Chodzi o to, aby z wagi zagadnienia zdawały sobie sprawę również władze terenowe i aby w pełni zrealizowały uchwały VI Zjazdu partii w zakresie budowy mieszkań dla nauczycieli. Atmosfera społeczno-polityczna w kraju sprzyja dziś podniesieniu autorytetu szkoły i zawodu nauczycielskiego. Zapowiadana dyskusja nad raportem Komitetu Ekspertów, obchody związane z 200 rocznicą powstania Komisji Edukacji Narodowej, 500 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika, Rokiem Nauki Polskiej — będą niewątpliwie dobrą okazją do podkreślenia naszej wzięci z najświetniejszymi tradycjami oświatowymi i naukowymi oraz wykazania obrzytnego dorobku w tych dziedzinach w Polsce Ludowej.

Dorobek ten umożliwił nam postawienie na przyszłość nowych zadań, nakreślenie nowych, ambitnych planów rozwoju systemu oświatowego. W systemie tym nadal podstawową rolę spełnia szkoła, dlatego też istnieje dziś konieczność umacniania jej autorytetu przez skoncentrowanie wysiłków wszystkich sojuszników szkoły na pomocy w dobrym wypełnianiu jej funkcji

kształcących i wychowawczych, na skoordynowaniu działalności wszystkich czynników pozaszkolnych mających wpływ na kształtowanie świadomości i postaw ideowo-moralnych młodzieży — z działalnością szkoły, zgodnie z ideami i celami socjalistycznego wychowania.

Ale ranga i autorytet szkoły, ranga i autorytet zawodu nauczycielskiego zależą od nas — zdajemy sobie z tego sprawę my, nauczyciele — przede wszystkim od jakości i wyników naszej pracy, od wartości ideowych, naukowych i pedagogicznych, jakie prezentować będzie 600-tysięczna armia nauczycieli i pracowników oświatowych. Głos delegatów tej armii usłyszymy na zjeździe.

Wyrażamy przekonanie, że przebieg XI Zjazdu, treść podjętych na nim decyzji i uchwał będą zgodne — tak jak to było na poprzednich zjazdach — z dobrem szkoły polskiej i że będą odpowiadać poglądom i postawie setek tysięcy nauczycieli aprobujących i realizujących w codziennym trudzie wskazania partii i rządu, wychowujących młodzież na światłych, twórczych obywateli o wysokim poczuciu odpowiedzialności za przyszłość i losy naszej ojczyzny.

Uroczystość w szkolnictwie wyższym

W pięknym, świeżo oddanym do użytku budynku Klubu Studentckiego „Stodola” odbyła się 13 października br. uroczystość Dnia Nauczyciela zorganizowana wspólnie przez Radę Zakładową Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Politechniki Warszawskiej.

Na Nauczycielskie Święto przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachet, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty K — Jan Rychlewski, zastępca

kierownika Wydziału Oświaty Komitetu Warszawskiego — Krzysztof Ostrowski oraz prezes Okręgu Stołecznego ZNP — Mieczysław Wójcik. Gospodarzy uroczystości reprezentowali kierownicy obu instytucji: minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Jan Kaczmarek, rektor Politechniki Warszawskiej — Mieczysław Lubieński, a także przewodniczący Rady Zakładowej Politechniki — Stanisław Erbel.

Do licznie zebranych przedstawicieli pracowników resortu i politechniki, a za ich pośrednictwem do nauczycieli akademickich ca-

łego kraju — serdecznie przemówił minister Jan Kaczmarek, który przede wszystkim podziękował za dotychczasową pracę dającą się już dziś wymierzyć bardzo konkretnymi efektami. To właśnie ich zasługa, nauczycieli szkół wyższych jest fakt, że kraj nasz dysponuje coraz liczniejszą i coraz lepszą kadrą wysoko wykwalifikowanych fachowców. Na konto szkół wyższych trzeba zapisać ponad 80 proc. wszystkich nadanych w ostatnich latach stopni naukowych doktora; to uczelnie wyższe przyjęły na siebie poważny ciężar kształcenia podyplomowego, a także kształcenia pracujących. A przecież ciężar na nich również nie małe obowiązki prowadzenia prac naukowo-badawczych, opracowywania skryptów i podręczników, projektowania pomocy naukowych. Ze zadania te spełniają, świadczą najlepiej fakt, iż utarło się już wręcz dziś określenie całego szeregu problemów badawczych jako „problemy dla szkolnictwa wyższego”, co więcej częstokroć zdarza się, że pewne kompleksowe prace badawcze mogą być podejmowane tylko w szkołach wyższych, gdzie skupiony jest zespół przedstawicieli tak wielu i tak różnych dyscyplin.

Czy można pracować lepiej i osiągnąć więcej? Na pewno. Zdaniem ministra jednak to lepiej i więcej nie może być wynikiem

wyłącznie nadmiernego wysiłku samych uczelni. Towarzyszyć im musi równy wysiłek władz i resortu zmierzający do stworzenia takich warunków, aby ta intensywniejsza praca mogła być możliwa, aby nie marnowano trudu ludzkiego na bezpłodne szamotanie się z brakami i niedostatkami. Rzecz jasna, wszystkiemu od razu zrobić się nie da. Niemniej już podjęte decyzje i przedsięwzięcia wskazują, że za uchwałą partii, tak wysokie wymagania stawiającej nauce, idą konkretne prace.

O tych konkretnych osiągnięciach mówił również przewodniczący Rady Zakładowej Politechniki — Stanisław Erbel. Fakt, iż akademie odbywa się w nowym, wzniesionym w ciągu kilkunastu miesięcy Klubie Studentckim, że za rok politechnika otrzyma nową piękną i obszerną stołówkę, a za dwa lub trzy lata, tak dawno oczekiwany nowy hotel asystencki — ma swoją wymowę i dobitnie świadczy, że deklaracje władz mówiące o trosce o nauczyciela i nauczyciela akademickiego znajdują pokrycie w rzeczywistych poczynaniach.

Najlepszym jednak dowodem jest spełnienie podstawowych po-

stulatów pracowników nauki i oświaty — zmiana uposażeń i nowa Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela. I chyba po raz pierwszy Dzień Nauczyciela obchodzony jest w atmosferze zadowolenia i poczucia, że o szacunku i uznaniu dla tego zawodu świadczą nie tylko raz w roku organizowane akademie.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była dekoracja zasłużonych pracowników obu instytucji wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz akt wręczenia na gród ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki za wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne, a także za osiągnięcia autorskie w zakresie podręczników i skryptów.

Tytuł honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymał prof. Stanisław Król. 19 pedagogom wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 17 — Złote Krzyże Zasługi, 25 — Srebrne Krzyże Zasługi i 3 — Brązowe Krzyże Zasługi.

Przebiegającą w niezwykle miłej, swobodnej i serdecznej atmosferze uroczystość zakończył występ Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej.

...między dawnymi a nowymi laty...

JERZY KUBERSKI

minister oświaty i wychowania



Prof. Jan Szczepański otwiera posiedzenie Komitetu Obchodów 200 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej.

Foto: Cz. Górski

inaugurujemy obchody 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej dokładnie w 199 rocznicę jej powstania.

Polska Ludowa uczciła tę datę na trwałe ustanawiając ją **Dniem Nauczyciela**.

Myśli nasze biegną więc ku wszystkim nauczycielom z najlepszymi życzeniami pod ich adresem.

Zyczenia te łączymy z nadzieją, że społeczną funkcję zawodu nauczyciela umacniać będzie także działalność naszego Komitetu, która przyczyni się do upowszechnienia w całym społeczeństwie kultury pedagogicznej oraz do podniesienia społecznej wagi zawodu nauczyciela-wychowawcy.

Na podstawie wnikliwej analizy przeszłości chcemy nauczyć się opracowywać i realizować taką strategię oświatowych działań, która maksymalnie uchroni nas od praktyki dokonania pozornych, jedynie zewnętrznych, nauczy racjonalnego, efektywnego działania. Taką drogę rozwoju oświaty i wychowania ustalili VI Zjazd partii. Nic też dziwnego, że i dziś tak wielką atencją darzymy Komisję Edukacji Narodowej (...).

Dlatego też inauguracja obchodów 200-lecia stanowi szczególną okazję do szerokiego podejmowania studiów nad dorobkiem osiągniętym przez ówczesne Ministerium polskiej oświaty, a zwłaszcza okazję do studiowania sposobów osiągania celów. Ów merytoryczny splot historycznej tradycji i współczesnych prac nad rozwiązaniem bieżących i perspektywicznych problemów polskiej szkoły i oświaty stwarza okazję ściślej synchronizacji obchodów wspomnianej rocznicy z opracowaniem współczesnego programu oświatowo-wychowawczego.

W przemówieniu wyborczym w lutym 1972 roku Edward Gierek mówił:

„...W oparciu o raport pracującego obecnie Komitetu Ekspertów nowy Sejm — być może właśnie w dwóchsetlecie Komisji Edukacji Narodowej — uchwali kompleksowy program oświatowo-wychowawczy, który powinien zapewnić całej młodzieży wykształcenie, wysoką kulturę, dobre przygotowanie do pracy zawodowej i uczestniczenia w życiu społecznym.

Udoskonalenie tych wszystkich ogniw systemu kształcenia ogólnego i zawodowego — stwierdził dalej I sekretarz KC — dostosowanie do nowych warunków metod i treści wychowawczych, zapewnienie szkolnictwu kadr nauczycielskich o wysokim po-

ziomnie — staje się obecnie jednym z warunków przyspieszenia rozwoju Polski i kontynuacji socjalistycznych przeobrażeń w stosunkach społecznych”.

Od dwu już stuleci patrzymy na Komisję Edukacji Narodowej, jej idee i praktykę, na jej szkolnictwo, jako na najwyższe, obok Konstytucji 3 Maja, osiągnięcia myśli społecznej Oświecenia polskiego. Od wielu lat też mamy świadomość, że działalność Komisji Edukacji Narodowej, jej idee i postulaty, stanowią moment przełomowy w dziejach polskiego szkolnictwa. Idee i praktyka Komisji Edukacji Narodowej nie zrodziły się nagle z dnia na dzień. Myśl o potrzebie reformy szkolnictwa, przede wszystkim zaś o stworzeniu jednolitego systemu „edukacji krajowej”, kierowanej przez organizację państwową, wolną od wpływu klasztorów i zakonów, których domeną była wówczas także oświata — myśl ta nie była nowa w wieku XVIII.

Postulat szkoły świeckiej, działającej pod patronatem i autorytetem państwa wysuwało już przecież Odrodzenie i Reformacja, czyniąc to najmocniej piórem Frycza Modrzewskiego. Píše Modrzewski: „**Starodawny, a jeszcze od początku wszystkich rzeczy jest obyczaj, że o szkołach ma staranie Rzeczypospolita**”. Niestety, myśl owa nie była ani powszechna, ani też zbyt chętnie przyjmowana przez tych, którzy mieli na oświatę monopol — głównie zaś przez zakon Jezuitów.

Minister J. Kuberski wspomina postępowe poglądy na obowiązki państwa w zakresie krzewienia oświaty i opieki nad szkołami, poglądy wyrażane przez: Stanisława Warszawickiego, Kaspra Siemka, Aleksandra Olizarowskiego, Stanisława Leszczyńskiego czy Stanisława Konarskiego. Podkreśla, że pierwsze próby zmierzające do sekularyzacji szkolnictwa sięgały już początków XVIII wieku, ale dopiero ogłoszenie breve papieskiego z dnia 21.VII. 1773 roku o kasacie zakonu Jezuitów dało dalsze podstawy do objęcia szkół opieką państwa./

W maju 1773 roku przyszedł komisarz Komisji Edukacji Narodowej i rektor Szkoły Głównej Koronnej, Feliks Oraczewski postuluje na Sejmie, aby w instrukcji danej delegacji sejmowej umieścić: „projekt edukacji krajowej”, która „stać się może

najpewniejszym źródłem wszystkich szczęśliwości naszych” (...). Ten postulat edukacji narodowej i państwowej zarazem dyskutowany był przez Sejm w atmosferze wyjątkowo żywej i zgodnej od 11 września do 14 października, kiedy to ustanowiono „Komisję nad edukacją młodzieży narodowej szlacheckiej dozorującą” — jak poinformowano społeczeństwo w wydanym w dniu 17.X. 1773 roku Uniwersale.

Od wielu lat przywykło się, i słusznie, mówić o Komisji Edukacji Narodowej jako o pierwszym w Europie Ministerstwie Oświaty. Świadomość niezwykłości tego wydarzenia była powszechna, znana daleko poza granicami naszego kraju. Mówi o tym wyraźnie w roku 1808 Wojciech Szwejkowski: „**Z zadumieniem usłyszeli uczeni Europy, iż Polacy, którzy w tylu względach innym narodom dali się wyścisnąć, w urzędzeniu jednak edukacji jednym poskokiem nagłym wszystkie wyprzedzili. Oni pierwsi w Europie utworzywszy osobną magistraturę szkolną, założyli szkoły narodowe**”. Jest to niewątpliwie wielkie osiągnięcie polskiej myśli oświatowej.

Była bowiem Komisja Edukacji Narodowej instytucją państwową i społeczną zarazem. Była organem władzy i ośrodkiem myśli pedagogicznej. Mając poparcie w Sejmie i u króla szukała jednocześnie poparcia społecznego do szerokich kręgów społeczeństwa się zwracając. Już w dniu 24 października zwróciła się Komisja: „**do wszystkich, aby myśli swoje względem poprawy nauki, jako się zda każdemu najlepiej będzie, nam oświadczyli**”. Nie był to jednorazowy gest nowo powstałego organu państwowego. Był to przemyślany system działania. Owo odwoływanie się wielokrotnie do opinii społeczeństwa było nie tylko przejawem demokratyzmu i liczeniem się z sądem narodu. Stanowiło ono jedno z istotnych źródeł siły i efektywności działania Komisji Edukacji Narodowej. W rozumieniu bowiem działaczy Komisji sprawy oświaty, sprawy systemu szkolnictwa, jego treści, metod i celów były sprawami całego społeczeństwa. Ta mniej dziś wspo-

(Dokończenie na str. 4)

W dniu Nauczycielskiego Święta zostały zainaugurowane obchody 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej. 14 października bieżącego roku w Stołecznym Domu Kultury Nauczyciela przy ul. Brzozowej, w domu, który był ongi siedzibą wielce zasłużonego i ściśle z Komisją powiązanego Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Obchodów 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

W posiedzeniu oprócz członków Komitetu wzięli również udział zaproszeni goście: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachcic, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu FJN — Witold Jarosiński oraz przewodniczący Rady Narodowej m.st. Warszawy — Jerzy Majewski. Posiedzenie prowadził prof. — Jan Szczepański.

Obszerne przemówienie na temat historycznej roli Komisji Edukacji Narodowej, jej zasług i znaczenia dla polskiej oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski. (Przemówienie to z niewielkimi skrótami publikujemy na sąsiednich szpaltach.)

Na posiedzeniu przyjęta została Uchwała Komitetu Obchodów 200 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej — uzasadnienie projektu tej uchwały przedstawił wiceprzewodniczący Komitetu, prezes Zarządu Głównego ZNP — Marian Walczak.

W bieżącym roku po raz pierwszy ustanowione zostały i przyznane nagrody im. Komisji Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie oświaty i wychowania. Nagrody te przyznano dwóm zespołom nauczycielskim z Wielkopolski.

Zespół nauczycieli i pracowników pedagogicznych z powiatu Kościan otrzymał nagrodę w wysokości 125 tys. złotych za zorganizowanie nowoczesnej sieci zbiorczych szkół wiejskich w całym powiecie, szkół zapewniających wyższe efekty dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze. Taką samą nagrodę otrzymał zespół nauczycieli, pracowników naukowo-dydaktycznych i pracowników pedagogicznych miasta Poznania i woj. poznańskiego oraz Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, który opracował i wdrożył eksperyment obejmujący nowy typ działalności wychowawczej i opiekuńczej szkoły. Eksperyment ten, prowadzony przez dyrektora Instytutu Pedagogiki, doc. dra Heliodora Muszyńskiego, początkowo sprawdzony był w 9 szkołach podstawowych. Wypracowany model jest obecnie realizowany w 2 tys. szkół całego województwa.

Ponadto ośmiu wybitnych pedagogów, naukowców i pracowników pedagogicznych zostało odznaczonych Medalami Komisji Edukacji Narodowej (nazwiska nagrodzonych zamieszczamy na str. 5).

Posiedzenie Komitetu zostało zamknięte jeszcze jednym uroczystym aktem. Stołeczny Dom Kultury Nauczyciela otrzymał imię Komisji Edukacji Narodowej. Imię to zostało nadane dla uczczenia rocznicy utworzenia pierwszej w Europie państwowej władzy oświatowej, dla upamiętnienia siedziby byłego Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, kultywowania tradycji oświaty, nauki i kultury.

Na froncie staromiejskiej kamieniczki, w której mieści się Dom Kultury Nauczyciela, została odsłonięta tablica upamiętniająca akt nadania placówce imienia Komisji Edukacji Narodowej.

Warto przypomnieć jeszcze słowa Grzegorza Piramowicza, które towarzyszyły obradom Komitetu: „...i przekonania obywatelów i rzetelne młodzieży pożytki od nauczycieli zawisły...”

...między dawnymi a nowymi laty...

(Dokończenie ze str. 3)

mlnana strona działalności Komisji Edukacji Narodowej stanowi tradycję, do której i dziś także sięgamy i będziemy sięgać nadal z całą powagą i odpowiedzialnością.

Przykładem takiego postępowania jest praca Komitetu Ekspertów do spraw opracowania raportu o stanie i perspektywach rozwoju oświaty w Polsce Ludowej, powołanego z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR.

Jednym z podstawowych założeń Komisji Edukacji Narodowej było uczynienie sprawy oświaty sprawą całego narodu (...).

W przededniu utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, Feliks Oraczewski stwierdzał: „Trzeba nam ludzi zrobić Polakami, a Polaków Obywatelami... Umiejętność nie czyni człowieka jeszcze tym, czym być jako obywatel powinien... Edukacja narodowa czyni Anglika — Anglikiem, Francuza — Francuzem, i ta powinna czynić Polaka dobrym Polakiem... Cnota polityczna, która jest najmocniejszą sprężyną Rzeczypospolitej, jest to odrzucenie siebie samego w szczególności dla powszechności... Trzeba więc koniecznie uczynić ofiarę prawom krajowym z części tej wolności szczególnej, która żadnym sposobem bez ugruntowania wolności publicznej trwałą ani bezpieczną być nie może”.

Kultywacja patriotyzmu i ekspozycja narodowego wychowania nie miały w historii Komisji Edukacji Narodowej nic z kultury „polskiego zaścianka”, wyizolowanego od wielkich progresywnych prądów ówczesnej Europy. Odwrotnie, akcent na kultywację narodowej afirmacji stanowił w Komisji Edukacji Narodowej podstawę do rozlicznych prób przyswojenia naszemu narodowi ówczesnego naukowego dorobku ludzkości. Przykładem może tu być działalność Grzegorza Piramowicza, który stojąc na czele Towarzystwa do Książek Elementarnych, obok przyciągania do opracowania tak ówczesnie potrzebnych podręczników szkolnych, zwracał się nie tylko do polskich czołowych autorów, ale wiele wysiłku wkładał w działalność zmierzającą do tego, aby autorami podręczników obowiązujących w polskiej szkole byli też liczni autorzy zagraniczni.

W dziejach Komisji Edukacji Narodowej zawarte są też treści, do których dziś ze szczególną uwagą powracamy. Tak, jak wcześniej wielki Lomonosow walczył z przejawami bezczynianego kosmopolityzmu dowodząc, że narody słowiańskie niczym nie ustępują innym narodom, trzeba tylko stworzyć warunki, aby rozkwitły w nich wszelkie talenty i umiejętności, tak jeszcze przed utworzeniem Komisji Edukacji Narodowej — Franciszek Bohomolec głosił myśli podobne.

Innymi więc słowy program wielkiej edukacji opartej o wizję służby własnemu narodowi jest w tradycji Komisji ściśle sprzęgnięty z otwartością na wartości wytworzone przez inne narody i oparty na przekonaniu o konieczności współdziałania z innymi narodami w rozwiązywaniu wielkich problemów społeczno-oświatowych. Nawiązujemy dziś i pomnażamy te tradycje Komisji Edukacji Narodowej. Znajdując ona swój wyraz zarówno w naszej otwartości na wszystkie pozytywne doświadczenia w rozwiązywaniu problemów oświatowych niezależnie od miejsc, w których by się dokonywały, czy narodowości ich twórców, jak też preferencje rozwiązań wyrosłych we wspólnocie krajów socjalistycznych, a zwłaszcza w szczególności bliskim nam Związku Radzieckim. (...)

Wypowiadane przed dwustu laty myśli o konieczności oświecenia, po latach stały się jednym z głównych kierunków działań lewicy intelektualnej i społecznej naszego narodu. Do nich też nawiązaliśmy w 1945 roku tworząc system oświaty powszechnej, jednolitej, bezpłatnej i obowiązkowej. Zagadnienie to podnosimy także obecnie po VI Zjeździe PZPR, kiedy podejmujemy realizację szybkiego marszu ku powszechnej szkole średniej.

Z drugiej strony dokładamy szczególnych starań, aby rozszerzać oddziaływanie pedagogiczne na dzieci w wieku przedszkolnym. Wiemy bowiem, że właśnie w tym okresie decyduje się niejednokrotnie o tym, jakie dalsze predyspozycje rozwijać się będą u naszych wychowanków w sposób twórczy, dynamiczny, gwarantujący im w przyszłości życiowy sukces.

Spośród wielu spraw, jakie stoją przed nami, jedną z najważniejszych jest sprawa podniesienia poziomu oświaty na wsi. Szczególną rolę będą tu miały do odegrania zbiorcze szkoły gminne.

Spełniać one będą bardzo poważną funkcję w całokształcie życia oświatowego i kulturalnego gminy. O nie wszak powinna oprzeć się oświata rolna i kultura na wsi. Powinna to być szkoła w pełni środowiskowa, tętniąca twórczym życiem w ciągu całego dnia i promieniująca na najbliższe i dalsze otoczenie.

W ten sposób przygotowany zostanie grunt pod przyszłą reformę szkolną projektowaną przez Komitet Ekspertów (...).

Komisja była instytucją oświatową, która wiazała perspektywę postępu narodu z rozwojem i postępowaniem ekonomiczno-społecznym. Dokonała też reformy treści wychowania i nauczania, biorąc za jej podstawę znajomość realnego stanu i perspektywicznych potrzeb w różnorodnych dziedzinach życia, przede wszystkim w rolnictwie — jak również w nowo powstających gałęziach życia produkcyjnego, wiążących się z powstawaniem pierwszych manufaktur i unowocześnianym swój charakter pracy rzemiosłem.

Tak było kiedyś, tak jest i dzisiaj. W czasie istnienia Komisji Edukacji Narodowej jej najświetlejsi przedstawiciele domagali się, aby w wyniku rozszerzenia systemu oddziaływań oświatowych „wyprowadzić chłopów z grubych ciemności zarzucanego rozumu przez przyzwyczajenie im nauki” — jak stwierdzał Antoni Popławski. Inny wybitny pedagog, Adolf Kamiński postulował zaś utworzenie systemu szkół zawodowych, rzemieślniczych i handlowych — ogólnokrajowych i rejonowych, kończąc swój wywód słowami: „Takowe szkoły nie tylko, że wielce do dobrego w kraju porządku dopomogą (...) ale też z czasem niemałe Ojczyźnie przyniosą dochody i same się opłacą”.

Inaczej przedstawia się współczesny stan i struktura społeczna szkolnictwa. Myśl jednak, aby poprzez nowoczesne kształcenie pomnażać zdolności twórcze, wynalazcze i produkcyjne narodu, pozostaje wciąż aktualna.

Minister J. Kuberski przypomniał następnie, jak wiele Komisja Edukacji Narodowej czerpała z całokształtu nauki europejskiego Oświecenia, jak często odwoływała się do dorobku wyższych uczelni.

Dziś te związki powszechnej socjalistycznej oświaty z nauką i wyższymi uczelniami muszą być bardzo bliskie. Nowoczesny system oświaty — a taki tworzymy — może być wdrażany pomyślnie, jeśli między nauką a praktyką szkolną będą te związki bliskie i spójne. Takie są nasze działania i zasady współpracy między Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki a Ministerstwem Oświaty i Wychowania. Z myślą o takim współdziałaniu utworzyliśmy zaplecze naukowo-badawcze naszego resortu i tworzymy wspólnie plany współpracy z wyższymi uczelniami. Zamierzamy nasze plany ściśle powiązać z Komitetem Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk. Myślę, że dzisiejsze spotkanie stanowi wyjątkowo dogodną okoliczność do potwierdzenia tego faktu, a widocznym tego dowodem jest liczna obecność wybitnych przedstawicieli naszego życia naukowego w Komitecie Obchodów 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

A gdy wrócić myślą wstecz, to wypada stwierdzić, że praktycznym skutkiem przyjęcia tych właśnie kierunków prac oświatowych było stworzenie w Polsce „stanu nauczycielskiego”, który dał początek świątyni działalności inteligencji polskiej XIX i XX stulecia. Wiąż między reformą obejmującą instytucje nauki i oświaty, z czasem przyczyniającą się do zmiany kierunków myślenia i działania, tych oświeconych warstw i grup ówczesnego społeczeństwa polskiego, które chciały zmniejszyć dystans, jaki dzielił Polskę od wysoko rozwijających się organizmów ekonomicznych i społecznych ówczesnej Europy. Przypominamy to obecnie, ponieważ nie jest do pomysłenia współczesne żadna dalekosyżna reforma, która by nie uwzględniała naukowej wizji postępu kulturalnego i cywilizacyjnego.

Nie sposób i nie miejsce, aby omawiać tu wszystkie te sprawy szczegółowo, które łączą tradycję Komisji Edukacji Narodowej z naszą współczesnością. Wspomnijmy jeszcze o ważnej roli nauczyciela w społecznym procesie oświaty i wychowania: „Urząd nauczycielów, którego dawni nie wstydzili się królów, który najdumni ludzie nad samą rządów przynosili wspaniałość, tym chciwiej upragniony i szukany będzie, im mu większej powagi i nagrody dajecie ponęte”.

A oto są Komisji o potrzebie nieustannego kształcenia i doskonalenia nauczycieli: „Chcą mieć uczniów gruntownie uczonych, trzeba, żeby nimi (tzn. uczonymi) nauczyciele byli, a ci, choćby się nawet takimi stali, zaniedbawszy pracować nad samymi sobą i nie mając wsparcia od obcych, ich wiadomości przy wzroście ustawicznym umiejętności pokazały się niewiadomością”. A więc już wówczas myślano i po raz pierwszy użyto sformułowania o ustawicznym kształceniu.

Gruntowniejsza analiza doświadczeń dowodzi, iż przynoszące trwalsze rezultaty są tylko takie reformy oświatowe, które oparte są o pomnożenie intelektualnych możliwości ogółu nauczycielskiego stanu. Wszelkie natomiast reformy oświatowe przynoszące nawet trafne rozwiązania organizacyjne, pomnażające bazę szkolną, czy wprowadzające nowe treści programo-

we, z którymi nie są skorelowane działania prowadzące w efekcie do pomnożenia intelektualnych możliwości nauczycielskiego środowiska, okazują się jednostronne i połowiczne. Dobrze to rozumieli twórcy i ideolodzy komisji. Staraliśmy się z ich twórczej myśli i interesujących doświadczeń wyciągnąć wnioski dla dnia dzisiejszego.

Dlatego tyle uwagi poświęcamy stworzeniu efektywnego systemu kształcenia nauczycieli, który bez wprowadzenia jakichkolwiek ulg w dziedzinie poziomu otrzymywanego wykształcenia, stworzyłby warunki dla setek tysięcy nauczycieli pracujących we współczesnej szkole możliwość zdobycia w szybkim okresie niezbędnego im do pracy, a przewidzianego Kartą Praw i Obowiązków Nauczyciela — pełnowartościowego wyższego wykształcenia.

Chcemy, aby nauczyciele pomnażali zakres wiedzy, którą dysponują, aby w ramach tego wykształcenia otrzymali dobre przygotowanie nie tylko do pracy dydaktycznej, ale i do pracy wychowawczej, aby nie tylko znali przedmiot nauczania, ale ideologiczne i polityczne podstawy edukacyjnego procesu, aby opanowali technikę dobrego nauczania i wychowania.

Kontynuując najlepsze tradycje Komisji Edukacji Narodowej wiele też wysiłku wkładamy w to, aby polski nauczyciel był pierwszą grupą zawodową naszego kraju, która posiadać będzie dobrze funkcjonujący mechanizm kształcenia permanentnego.

Działacze Komisji Edukacji Narodowej podkreślali potrzebę właściwych stosunków między szkołą i domem rodzinnym ucznia.

Najtrafniej chyba i w sposób najbardziej syntetyczny ujął sprawę relacji: rodzice — nauczyciel — uczeń — szkoła — i skuteczności współdziałania tych instytucji Ignacy Potocki w roku 1774, mówiąc

wie niższych klas szkół podstawowych osiągną wiek — nazwijmy go wiekiem produkcyjnym — po roku 2000. Wiedza, którą zdobywają jako dzieci obecnie w szkole, będzie przez nich jako ludzie dorosłych wykorzystywana w warunkach odmiennych od dzisiejszych.

Ta świadomość łączności „między dawnymi a nowymi laty” pomoże nam zrealizować w praktyce wizję przyszłości Polski socjalistycznej, bogatszej, potężniejszej, w której żyć się będzie jeszcze lepiej i pełniej niż dziś. Polski socjalistycznej budowanej „przez ludzi i dla ludzi”.

W żadnej chyba dziedzinie jednak to bliższe jutro nie jest tak wyraźne jak w dzisiejszych zadaniach kształcenia kadr dla owej przyszłości. Ale ta właśnie praca dla przyszłości jest cechą charakterystyczną naszej pracy pedagogicznej i dydaktycznej. Jest to zresztą cecha, dodajmy, budząca w nas, pracownikach oświaty, uczucie szczególnej odpowiedzialności i dumy zarazem.

Uczestniczymy w wielkim przeobrażeniu, na miarę tej przyszłości, która będzie kolejnym twórczym przetworzeniem dotychczasowych osiągnięć kulturowych i cywilizacyjnych naszego narodu. Jesteśmy w pierwszej linii frontu organizowania tej przemiany — przemiany inspirowanej przez siłę przewodnią narodu — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Dla dynamicznego realizowania tych celów trzeba nam dużej sprawności organizacyjnej, rzetelnego realizowania programu działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania do roku 1975. Jest to warunek konieczny, wyrównywania istniejących różnic i tworzenia warunków do realizowania jednolitego systemu socjalistycznej oświaty. Nasza praca odznaczać się powinna sprawnym działaniem na każdym szczeblu kierowania oświatą i — co waż-



Odznaczeni Medalami Komisji Edukacji Narodowej kol. kol. (od lewej): Halina Filipczuk, Zenon Chojnacki, Józef Szczuciński, Heliodor Muszyński, Zygmunt Rybicki i Anna Tyczyńska. Foto: Cz. Górski

przy okazji otwarcia szkoły w Lublinie: „Rodzice, powątpiewałbym o miłości waszej ku własnym dzieciom, gdybym was posądzal przeciw dobrze ustanowić się mającej edukacji powszechnej. Nauczyciele (...) jeżeli w innych nadziejają, w was powinniśmy mieć ufność. Uczniowie, wróżyłbym nieszczęście, nie otwieralibyśmy dziś wesołym umysłem szkoły, gdybym nie przeczuwał, naprzód edukacji, potem Ojczyzny ozdobą będziecie”.

Stojący na wysokim poziomie pedagogicznym dom i nowoczesnie wyposażona szkoła kierowana przez mądrych pedagogów — może powstać tylko w tych warunkach, kiedy organy oświatowej administracji nadążają za rytmem i tempem przemian własnej epoki, gdy szkoła umie w imię nadrzędnego interesu dziecka skoordynować pracę domu i szkoły (...)

Rodzina i środowisko powinny w coraz to większym stopniu stawać się przedmiotem oddziaływań wszystkich kompetentnych sił pedagogicznych, wśród których szkoła zajmuje naczelną i wiodącą rolę. Jest jednak rzeczą jasną, że mimo przejścia przez szkoły, placówki oświatowo-wychowawcze, a także organizacje dziecięce i młodzieżowe poważnych funkcji wychowawczych, zwłaszcza w zakresie wychowania ideowego oraz kształtowania postaw i naukowego światopoglądu, nikt nie zdejmuje odpowiedzialności rodziców za wychowanie swych dzieci (...)

Szczególną opieką otaczać będzie szkoła uczniów wyróżniających się uzdolnieniami, pilnością i pracowitością. Jednostki zdolne, pragnące poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, kierowane będą przez rady pedagogiczne do zakładów kształcenia nauczycieli oraz na wydziały nauczycielskie innych wyższych uczelni. Pragniemy budować szkołę w pełni demokratyczną, kształcąca postawy obywatelskie swych uczniów i zdolną do organizowania rozwiniętego systemu samowychowania i wychowania przez pracę i sport. Oznacza to jednocześnie realizowanie przez wszystkie szkoły jednolitego systemu wychowawczego, wynikającego z potrzeb naszego ustroju.

Wychowujemy młode pokolenie dla teraźniejszości i dla przyszłości. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że obecni nasi uczni-

ne — właściwym wykorzystaniem zasobów ludzkich zdolności i zapału do pracy tak licznych i rozmiłowanych w swojej działalności nauczycieli i organizatorów szkolnictwa,

Szanowni Członkowie Komitetu Obchodów 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej!

Będzie naszym ważnym zadaniem spopularyzowanie w społeczeństwie, w środowisku młodzieży i nauczycieli postępowego nurtu oświaty, którego początek wywodzi się z Komisji Edukacji Narodowej.

Podjęmiemy wielostronne działania: sesje naukowe, sympozja, spotkania, dyskusje, słowem — formy, które sprzyjać będą popularyzacji wiedzy o świecie i wychowaniu w ramach programu obchodów 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

Szczególna w tym dziele rola przypadnie naszym uczonym i nauczycielom.

Zwracamy się z gorącą zachętą do nauczycieli, aby zechcieli wielokrotnie swój wysiłek w pracy z młodzieżą, by każdy dzień oznaczał postęp ku lepszym wynikom pracy na każdej lekcji i w każdej szkole.

Wiele szkół w Polsce Ludowej nosi imiona Komisji Edukacji Narodowej i jej działaczy lub ludzi pochodzących z bliskiego im kręgu. Myślę, że na tych szkołach spoczywa obowiązek szczególnie. Zachęcamy uczniów tych i innych szkół do gromadzenia materiałów, prowadzenia badań po to, by odbyć szkolne sesje popularnonaukowe.

Zwracamy się do twórców, działaczy kultury, dyrektorów muzeów, aby rok 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej zaznaczył w ich twórczości i działalności.

Myślą przewodnią naszych prac powinna być również troska o ukazanie polityki partii w sprawach oświaty i wychowania. Jest to tym ważniejsze, że okres obchodów 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej zbiega się w czasie z raportem Komitetu Ekspertów i Rokiem Nauki Polskiej, z decyzjami kierownictwa partii i rządu co do kierunków dalszego rozwoju socjalistycznego systemu oświaty. Będzie to okres niezmiernie ważny. Przystąpmy więc do naszej pracy ze świadomością wagi czekających nas zadań.

JERZY KUBERSKI

UCHWAŁA KOMITETU OBCHODÓW 200 ROCZNICY KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

14 października 1973 roku przypada 200 rocznica utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Była to nie tylko pierwsza w Europie państwowa świecka władza szkolna, ale przede wszystkim promotor gruntownych przemian oświatowo-wychowawczych i odrodzenia świadomości Polaków.

Dorobek Komisji Edukacji Narodowej i jej dziedzictwo zawsze kształtowało i podtrzymywało głębokie poczucie odpowiedzialności za losy Polski i jej przyszłość.

W skarbnicy narodowych tradycji jest dziełem wiecznie żywym, bo budzącym głęboki patriotyzm i wolę walki o dobro i szczęście narodu i państwa.

Komisja Edukacji Narodowej zorganizowana w solidarnym wysiłku różnych stronnictw i ugrupowań stworzyła zupełnie nowy kształt rzeczywistości oświatowej i wychowawczej nie tylko w skali kraju, ale w całej ówczesnej Europie.

W trosce o oświatę dla ludu, w sposób rewolucyjny zmieniała funkcję ówczesnej szkoły elementarnej. Uczyniła szkołę ogniskiem postępowej pracy, wyposażającym uczniów w wiedzę praktyczną, podnoszącym stan sanitarny i zdrowotny środowiska, popularyzującym najlepsze doświadczenia gospodarcze, nadającym jej nowoczesny, świecki charakter, walczącym z zacofaniem i zabobonem.

Treść edukacji przepoiła obywatelskim i narodowym duchem czyniąc ze szkoły ważne narzędzie w kształtowaniu świadomości patriotycznej młodych pokoleń oraz źródło wiedzy matematycznej i przyrodniczej, przysposabiającej wychowanków do rzetelnej pracy jako warunku podniesienia gospodarki narodowej.

Dostrzegając integralne wzięci młodych edukacją a rozwojem gospodarczym kraju, tworzyła zgodnie z nimi, programy i podręczniki szkolne i w tym znaczeniu także służyć może jako wzór dla działań współczesnych. Gruntowną reformą akademii otworzyła szeroko perspektywę rozwojowe nauki polskiej i kształcenia inteligencji narodowej. Tymi dokonaniem stworzyła podwaliny przyszłego rozwoju nowoczesnej nauki i szkolnictwa wyższego. Stanowi nauczycielskiemu zapewniła świeckie gruntowne wykształcenie, autonomię

i wpływ na sprawy szkolne, przez co podniosła jego rangę i autorytet w społeczeństwie.

Dorobek i dziedzictwo Komisji Edukacji Narodowej, odpowiedzialne żywotnym interesom narodowym i społecznym były doniosłym czynnikiem w rozwoju ciągłości narodowej i kulturalnej.

Polska Ludowa kształtując nową epokę społeczną w pełni sięga do tych wielkich, postępowych tradycji.

200 rocznica Komisji Edukacji Narodowej przypadająca w Roku Nauki Polskiej łączy się nierozdzielnie z przełomowym dziełem naukowym Mikołaja Kopernika rozpoczynającym epokę nowożytną w dziejach rozwoju ludzkości i wielkich osiągnięć naukowych.

Polska Ludowa jako spadkobierczyni wszystkich postępowych tradycji narodowych, nie tylko kultywuje, ale rozwija i wzbogaca na miarę epoki socjalizmu idee Komisji Edukacji Narodowej.

Wielki dorobek oświatowy Polski Ludowej najlepiej wyraża się we wzroście poziomu wykształcenia całego społeczeństwa, awansie oświatowym podstawowych klas społecznych, upowszechnieniu wykształcenia średniego, rozwoju nauki, techniki i kultury narodowej.

Dlatego w roku obchodów Komisji Edukacji Narodowej przede wszystkim powinniśmy pomnażać i rozwijać dorobek oświatowy Polski Ludowej.

Podstawowym zadaniem jest, ażeby każda szkoła i placówka oświatowo-wychowawcza doskonaliła przede wszystkim własną pracę dydaktyczną i wychowawczą, w oparciu o ustalony po VI Zjeździe PZPR program rozwoju szkoły. Rok 1972/1973 powinien zapoczątkować intensywne rozwijanie tego dzieła, skupiając na jego urzeczywistnieniu uwagę wszystkich nauczycieli, wychowawców, młodzieży, rodziców i całego społeczeństwa.

Koniecznym czynnikiem dalszego, systematycznego podnoszenia poziomu pracy szkoły jest troska o jej coraz lepsze warunki materialne i techniczne. Rozwijanie nowoczesnych pracowni szkolnych, właściwe ich wyposażenie — powinno stanowić troskę nie tylko samej szkoły, lecz rów-

nież komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, zakładów pracy i organizacji społecznych.

Społecznie użyteczną formą upamiętnienia 200 rocznicy powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej będzie z pewnością wzmożona akcja wyposażenia szkół podstawowych, średnich i zawodowych oraz innych placówek oświatowo-wychowawczych w coraz bardziej nowoczesne pracownie i pomoce naukowe oraz sprzęt umożliwiający doskonale nauczania i wychowania młodzieży.

Fundamentalnym warunkiem rozwoju oświaty i wychowania jest nieustannie wzrastająca ranga i autorytet nauczyciela w społeczeństwie. Ta prawda legła u podstaw idei i działalności Komisji Edukacji Narodowej.

Dopiero w Polsce Ludowej idea ta doczekała się pełnej realizacji. Najpełniej została wyrażona w ustawie — Karcie Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Realizacja tej Karty spełni marzenie pokoleń, że nauczyciel będzie posiadał pełne wyższe wykształcenie, że kandydaci do stanu nauczycielskiego rekrutować się będą spośród najzdolniejszej młodzieży, że następować będzie poprawa pozycji socjalnej nauczycieli.

W roku obchodów powinniśmy popularyzować piękno i rangę społeczną zawodu nauczycielskiego, który decydować będzie o teraźniejszości i przyszłości Polski Socjalistycznej. Wraz z nauczycielstwem całe społeczeństwo zainteresowane wychowaniem młodych pokoleń, uczestniczyć będzie w realizacji obchodów Komisji Edukacji Narodowej, pod patronatem Frontu Jedności Narodu.

Troską komitetów Frontu Jedności Narodu jest rozwijanie kultury pedagogicznej całego społeczeństwa jako warunku zwiększającego działalność wychowawczą szkoły i rodziny.

Wysoka kultura pedagogiczna sprzyjać będzie tworzeniu jednolitego frontu wychowania socjalistycznego, realizacji zadań wytyczonych przez VI Zjazd PZPR i przygotowywanej reformy szkolnej przez Komitet Ekspertów.

W roku jubileuszowym nawiążemy do wielkich tradycji Komisji Edukacji Narodowej i jej twórców, którzy roztawili imię Polski w świecie i myślą oraz czynem dokumentowali miłość do kraju ojczystego i społecznej dla niego służby.

Zagłębiając się w najistotniejsze i postępowe treści wielkiego dorobku Komisji Edukacji Narodowej lepiej będziemy widzieć i rozumieć współczesną rolę i zadania oświaty i wychowania dla dziś i jutra Polski.

Obchody 200 rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej służyć powinny kształtowaniu w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodego pokolenia, zrozumienia roli oświaty i nauki w dalszym rozwoju budownictwa socjalistycznego w Polsce, koncentrować uwagę na aktualnych i przyszłych zadaniach oświatowców, pracowników nauki i stanu nauczycielskiego, na problemach, które wysunie II Kongres Nauki Polskiej.

Komitet Obchodów 200 rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej wyraża przekonanie, że realizacja programu obchodów na trwałe zapisze się w dziejach polskiej oświaty i wychowania, aktywnością nauczycieli i wychowawców, młodzieży, rodziców, zakładów pracy i organizacji społecznych.

Komitet Obchodów w pełni aprobuję inicjatywę ministra oświaty i wychowania ustanowienia Nagrody im. Komisji Edukacji Narodowej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie oświaty i wychowania. Nagroda ta przyznawana każdego roku najwybitniejszym zespołom nauczycieli i wychowawców oraz indywidualnym pracownikom i działaczom frontu wychowawczego, powinna sprzyjać szerokiej mobilizacji ogółu polskich nauczycieli i wychowawców w kształceniu i wychowywaniu młodych pokoleń na żarliwych patriotów i budowniczych socjalizmu.

Dla upamiętnienia 200 rocznicy Komisji Edukacji Narodowej — Komitet Obchodów ustanawia medal pamiątkowy Komisji Edukacji Narodowej. Medal ten będzie przyznawany wszystkim obywatelom PRL, którzy wyróżnili się w upowszechnianiu idei i dzieła Komisji Edukacji Narodowej w społeczeństwie.

KOMITET OBCHODÓW

Warszawa, 14 października 1972 r.

ODZNACZENI w BELWEDERZE

TYTUŁEM HONOROWYM
„ZASŁUŻONY NAUCZYCIEL
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ”

JAN BAŁANDZIUK — dyrektor Szkoły Podstawowej w Ściborzycach Małych, woj. opolskie; KAZIMIERZ BANACH — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Zielonej Górze; STANISŁAW DĄBROWSKI — doc. dr WSP w Opolu; ANTONI JAROSZ — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Rybniku, woj. katowickie; OTTON LIPKOWSKI — doc. dr PIPS w Warszawie; WŁODZIMIERZ LĘTEK — Zarząd Wojewódzki TKKS w Katowicach; CZESŁAW ŁUCZAK — prof. dr UAM w Poznaniu; MARIAN AUGUSTYN PACANA — nauczyciel Szkoły Podstawowej w Strzegomicach, woj. rzeszowskie; JULIA PAWLIK — dyrektor Technikum Gastronomicznego w Tarnowskich Górach; NINA PIOTROWICZ — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Wielbarku, woj. olsztyńskie; STANISŁAW ROMAN — wicekurator Okręgu Szkolnego w Białymstoku; KAZIMIERZ SECOMSKI — prof. dr hab. SGPIŚ w Warszawie; JAN SZCZEREPA — dyrektor Szkoły Podstawowej w Kleczycach, woj. wrocławskie; FERDYNAND TRAPP — dyrektor Liceum Ekonomicznego w Sopocie; KAZIMIERZ URBANIK — prof. dr hab. Uniwersytetu we Wrocławiu; STANISŁAW WOJCIECHOWSKI — dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie; WŁADYSŁAW ZIEMBA — dyrektor Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, woj. krakowskie.

ORDEREM SZTANDARU PRACY
I KLASY

WITOLD STARKIEWICZ — prof. dr Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z
GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA
POLSKI

PIOTR KUBIKOWSKI — prof. dr Akademii Medycznej w Warszawie.

ORDEREM SZTANDARU PRACY
II KLASY

ADAM BIELECKI — prof. dr hab. Uniwersytetu w Lublinie.

KRZYŻEM KOMANDORSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

ROMAN HEISING — prof. rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku; JERZY ZAWADZKI — prof. dr inż. Politechniki Wrocławskiej.

KRZYŻEM OFICERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

ALBERT HERMAN — zastępca dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu śl., woj. katowickie; STANISŁAW SIEGEL — dyrektor XV Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi; ELŻBIETA SIEMASZKIEWICZ — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Zabrzu; TADEUSZ SKAWINA — prof. dr inż. AGH w Krakowie; STEFAN WĘGRZYN — prof. dr inż. Politechniki Śląskiej.

KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

WANDA BIELAWSKA — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 4 w Nowej Soli, woj. zielonogórskie; MARIA BOCZAR — nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych w Gdyni; IRENA BOGUSZ — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 234 w Warszawie; ALEKSANDER BRACZKOWSKI — dyrektor Szkoły Podstawowej w Krzeszynie, woj. szczecińskie; ANNA BUCYK — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Zabrzeżu, woj. krakowskie; TADEUSZ BUKSIŃSKI — inż., zastępca dyrektora do

spraw pedagogicznych Technikum Kolejowego w Warszawie; MARIA CIEPLUCH — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Pyzdrach, woj. poznańskie; ANDRZEJ IGNACY CZARNIK — doc. dr WSN w Słupsku; WINCENTY DWORZANECZYK — dyrektor Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Miłkowie, woj. olsztyńskie; JÓZEF GONDEK — prof. dr Akademii Rolniczej w Krakowie; mgr LEON GONCZ — zastępca dyrektora Technicznego Szkoł Budownictwa Okręgowego w Gdańsku; LEOKADIA KOŁACZ — dyrektor Szkoły Podstawowej w Michałowie, woj. bydgoskie; WŁADYSŁAW KROGULEC — kierownik warsztatów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Miłkowie, woj. koszalińskie; GRACZYNA LIPIŃSKA — mgr inż. Politechniki Warszawskiej; JAN LUPA — prezes Zarządu Oddziału ZNP w Świeciu nad Wisłą; MARIA MUSZYŃSKA — dyrektor Szkoły Podstawowej w Rabem, woj. rzeszowskie; JÓZEF OSIŃSKI — nauczyciel w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi; JERZY PAWEŁKIEWICZ — prof. dr Akademii Rolniczej w Poznaniu; JADWIGA POHL — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 w Ostrołęce, woj. warszawskie; ZOFIA POŁAJDOWICZ — dyrektor Państwowego Domu Dziecka nr 3 w Lublinie; ŁUCJAN ZBIGNIEW POŚLUSZNY — zastępca dyrektora w Zespole Szkół Rolniczych w Chojnowie; TADEUSZ RIEDEL — prof. dr inż. Politechniki w Krakowie; ANDRZEJ MARIA RZYMKOWSKI — prof. WSI w Koźminie; JADWIGA SADOWSKA — dr AWF w Warszawie; WSIEWOŁOD SZKODA — dyrektor Technikum Mechanicznego w Kłodzku, woj. wrocławskie; JÓZEF SZYMANSKI — dyrektor Technikum Mechanicznego w Kutnie, woj. łódzkie; LEONARD WENSLAW — mgr inż. WSI w Białymstoku; JÓZEF WOLSKI — prof. dr Uniwersytetu Jagiellońskiego; LUCYNA ZABOROWSKA — przewodnicząca Sekcji Emerytów ZNP

w Śledzicach; STANISŁAW ZALESKI — prof. dr hab. Akademii Rolniczej w Szczecinie.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

ZOFIA BIEGAŁA — nauczycielka Przedszkoła nr 4 w Opocznie, woj. kieleckie; HALINA BUGAJ — zastępca dyrektora Państwowego Domu Dziecka w Cieplicach, woj. wrocławskie; HENRYKA BOKOWSKA — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Nidzicy, woj. olsztyńskie; HENRYK GOŁĘBIEWSKI — dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie, woj. bydgoskie; ZOFIA GURCZYK — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Różykach, woj. łódzkie; IRENA HALICKA — dyrektor Szkoły Podstawowej w Czarnej Wsi Kościelnej, woj. białostockie; ZDZISŁAW JARZYŃKA — dyrektor Szkoły Podstawowej w Drogiźnie, woj. warszawskie; HENRYK KALECINSKI — zastępca dyrektora Technikum Budowlanego w Szczecinie; STANISŁAW KLECZKOWSKI — nauczyciel Państwowych Szkół Budownictwa w Lublinie; ADAM KLIMEK — doc. dr WSWF w Krakowie; ZBIGNIEW MAJEWSKI — komendant Hufca ZHP w Przemyslu, woj. rzeszowskie; MARIA MICHALSKA — nauczycielka Technikum Elektrycznego w Gorzowie Wlkp., woj. zielonogórskie; ALFONS NOWACZEWSKI — dyrektor Szkoły Podstawowej w Kościelankach, pow. Stupca, woj. poznańskie; ZBIGNIEW PONIECKI — dyrektor Technikum Chemicznego w Chorzowie; HELENA STUPAK — dyrektor Szkoły Podstawowej w Ścigowie, woj. opolskie; WIERA SZEREMETA — mgr Akademii Rolniczej w Lublinie; dr inż. ZDZISŁAW TERESZKOWSKI — Wyższa Szkoła Inżynierska w Kielcach; ŁUCJAN WIECZOREK — dyrektor Państwowego Technikum Ochrony Roślin, Sława, pow. Wschowa; KRYSZYNA ZAWADZKA — KOS w Bydgoszczy.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

JAN DOGIELSKI — dyrektor Szkoły Podstawowej w Muszkowie, woj. zielonogórskie; KRYSZYNA GRABCZYK — dyrektor Przedszkoła nr 2 w Dablu nad Nerem, woj. poznańskie; STANISŁAW GREPKOWICZ — dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych w Warszawie; CECYLIA GREZLIKOWSKA — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Rasnowie, woj. koszalińskie; JULIAN JADAM — dyrektor Szkoły Podstawowej w Białdoku, woj. opolskie; MIROSLAW JAGODZIŃSKA — podinspektor szkolny w Nowym Dworze Mazowieckim, woj. warszawskie; HELENA JAROSZ — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Targu, woj. krakowskie; CZESŁAW KAMINSKI — nauczyciel Za-

asadniczej Szkoły Samochodowej w Wejherowie, woj. gdańskie; ADA MARIA KOLAKOWSKA — sekretarz Oddziału Powiatowego ZNP w Tczewie; HENRYK WITOLD KOWALSKI — zastępca kierownika warsztatów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Hajnówce, woj. białostockie; LUCYNA PISZKALSKA — dyrektor Państwowego Przedszkoła nr 12 w Grudziądzu; JAN WERNIO — pracownik Akademii Rolniczej w Warszawie; JANINA ZAWARTKA — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 w Grodzcu, woj. katowickie.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

KRYSZYNA AMBROZY — nauczycielka Szkoły Podstawowej w Bysinie, woj. krakowskie; ZBIGNIEW GASIOR — dyrektor Szkoły Podstawowej w Wielkolasie, woj. lubelskie; MICHALINA SOŁTYS — dyrektor Szkoły Podstawowej w Sukowicy, woj. kieleckie; JERZY SOSZYŃSKI — dyrektor Szkoły Podstawowej w Stoku Łackim, woj. warszawskie; ELŻBIETA WIKTOROWICZ — dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Łęborku, woj. gdańskie; KRYSZYNA LUCYNA WRÓBLEWSKA — nauczycielka Państwowego Przedszkoła nr 27 w Białymstoku; JÓZEF ZURAWICKI — nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Grodkowie, woj. opolskie; ALICJA ŻYCZYŃSKA — dyrektor Przedszkoła nr 3 w Wałcu, woj. koszalińskie.

ODZNACZENI MEDALAMI
KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

ZENON CHOJNACKI — Inspektor szkolny powiatu kościańskiego (woj. poznańskie); HALINA FILIPCZUK — psycholog, kierownik Powiatowego Pogotowia Opiekuńczego w Warszawie; KAZIMIERZ JURKIEWICZ — kapitan Żegluga Wielkiej do- wódca statku szkolnego „Dar Pomorza”, doc. dr HELIODOR MUSZYŃSKI — dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu; prof. dr ZYGMUNT RYBICKI — rektor Uniwersytetu Warszawskiego; JÓZEF SZCZUCIŃSKI — emerytowany dyrektor Technikum Wikliniarsko-Trzcinliarskiego w Kwidzynie; ANNA TYCZYŃSKA — kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego; JAN WOJTASZEK — dyrektor Poradni Społeczno-Zawodowej w Poznaniu.

JÓZEF IGNASIAK



Kolega Józef Ignasiak urodził się w Łodzi w 1928 roku. Po maturze i ukończeniu Roczego Wyższego Kursu Techniczno-Pedagogicznego we Wrocławiu rozpoczął pracę w ZSZ w Brzezinach pod Łodzią. Jako nauczyciel przedmiotów zawodowych w 1954 roku objął stanowisko dyrektora ZSZ w Wieruszowie, jak wypróbowany i aktywny działacz.

Bo też pracę związkową kol. Ignasiak rozpoczął od podstaw. Najpierw jako przewodniczący MOZ, następnie skarbnik Oddziału ZNP w Brzezinach. W Wieruszowie pełnił szereg funkcji w Oddziale ZNP, a w latach 1957—1963 był prezesem oddziału. Od tego czasu do chwili obecnej pełni obowiązki urzędującego wiceprezesa Oddziału Powiatowego w Wieruszowie, woj. łódzkie. Jest też już po raz drugi delegatem na krajowy zjazd. Praca w ZNP nie jest jego jedyną działalnością społeczną. W środowisku pełni wiele funkcji, jest przewodniczącym Powiatowej Komisji Związków Zawodowych, przewodniczącym Rady Ośrodka Propagandy KP PZPR, członkiem Komisji Oświaty, Sportu i Turystyki PRN.

Pasją jego życia jest jednak praca w Związku. Z jego inicjatywy zorganizowano wiele imprez dla członków Związku i ich dzieci. Dzięki jego staraniom powstał przy Oddziale ZNP w Wieruszowie Klub Nauczycielski. Szczególnie dużo uwagi poświęca pracy z emerytami i młodymi nauczycielami. W środowisku nauczycielskim cieszy się uznaniem szczególnie ze względu na koleżeńskie stosunek do nauczycieli i zainteresowanie dla ich problemów życiowych, które pomaga im w miarę możliwości rozwiązywać.

Za pracę zawodową i społeczną został wyróżniony między innymi Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Złotą Odznaką TPPR, Honorową Odznaką Województwa Łódzkiego, Odznaką KTKK.

Jeśli chodzi o jego własne pedagogiczne zainteresowania, to pasjonują go sprawy samokształcenia i dokształcania

nauczycieli. Nic też dziwnego, że na powyższy temat pisał pracę magisterską na WSP w Krakowie. Dlaczego tym interesuje się tak bardzo?

Ważnym obecnie problemem — mówi — jest nie to, jak przygotować ludzi do pracy zawodowej, lecz jak utrzymać ich umiejętności i sprawność zawodową w ciągu całego życia. Warunkiem skutecznego działania przestala być wiedza zdobyta raz na zawsze w szkole, a decyduje znajomość najnowszych osiągnięć teorii, znajomość problematyki współczesnej nauki, systematycznie uzupełniania permanentnym kształceniem i samokształceniem. Szczególnie dotyczy to zawodu nauczycielskiego.

Związek ma bogatą tradycję w rozwijaniu samokształcenia i dokształcania wśród nauczycieli. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie wysiłki jego zmierzają w kierunku stwarzania warunków odpowiednich warunków ułatwiających tę pracę w kierunku tworzenia wokół tego problemu jak najbardziej sprzyjającego klimatu. Rzecz w tym, aby głębokie zrozumienie potrzeby podnoszenia kwalifikacji zawodowych cechowało wszystkich nauczycieli, wszystkie instytucje i organizacje odpowiedzialne za oświatę, wszystkie ogniska Związku oraz środowiska nauczycielskie. Wymagania wobec jednostki wzrastają nie tylko w dziedzinie kwalifikacji zawodowych, lecz również obejmują problemy współpracy i współżycia ludzi. Ważne jest to nie tylko ze względu na dobro jednostki. Do spełnienia określonych zadań zawodowych nie wystarczy sama wiedza i umiejętności zawodowe, potrzebna jest głęboka wiedza o człowieku i społeczeństwie. Rzezywiasta funkcja szkoły, jej ranga społeczna zależy od tego, o ile potrafi ona wyciągnąć wnioski z tej nowej rzeczywistości zarówno w zakresie treści, jak i metod swojej pracy i struktury organizacyjnej.

Czego oczekuje od zjazdu? Przede wszystkim rozwijania problemu samokształcenia i dokształcania nauczycieli, szczególnie w zakresie stworzenia warunków i możliwości podnoszenia kwalifikacji w drodze studiów zaocznych. Oczekuje również rozwijania problemu studiów wydziałowych. A nie zaklepiając się wyłącznie w problematyce nauczycielskiej, pragnę postuluować na zjeździe kilka spraw dotyczących oświaty dorosłych w szerokim tego słowa znaczeniu, a szczególnie koordynacji działalności instytucji i placówek zajmujących się andragogiką, uelastycznienia systemu oświaty dorosłych; stworzenia takich warunków i dróg, dościsła od szkoły podstawowej do uczelni wyższej, aby oświata na wyższych szczeblach dostępna była dla jak najszerszego ogółu obywateli.

KRYSTYNA

LUBKOWSKA



Koleżanka Krystyna Lubkowska, aktywny działacz i członek Zarządu Okręgu Stołecznego, na zjeździe reprezentuje Sekcję Szkolnictwa Specjalnego, w której od lat 15 pełni funkcję sekretarza zarządu. Co skłoniło ją do wyboru tego właśnie trudnego przecież działu szkolnictwa?

— Mówiąc szczerze, przypadek. Wybierałam się bowiem nigdyś na politechnikę. Ale po wojnie trudno było realizować swoje młodzieńcze pragnienia. Zaczęłam pracować w szkole specjalnej i... już w niej zostałam. Najpierw w zakładzie dla społecznie niedostosowanych, potem w szkole dla umysłowo upośledzonych. W międzyczasie uzupełniałam kwalifikacje: matura w liceum pedagogicznym, PIPS i pedagogika specjalna na Uniwersytecie Warszawskim.

Wszystko bez przerywania pracy. W ciągu tych lat byłam nauczycielką i wychowawczynią, kierowniczką szkoły specjalnej przy al. Wojska Polskiego, „budowałam” i prowadziłam zakład dla umysłowo upośledzonych przy ul. Paska.

Obecnie pracuję w Instytucie Matki i Dziecka, jako nauczycielka i kierownik wychowania. Jak widać więc, różne szkoły, różne rodzaje szkolnictwa specjalnego. Ale „specjalniakom” jestem i zostanie wier-na.

— Jak nam wiadomo, pracy zawodowej towarzyszyła aktywna działalność związkowa.

— To prawda. Od 15 lat jestem członkiem Sekcji Szkolnictwa Specjalnego i niemal od pierwszej chwili pełnię w niej funkcję sekretarza. Obecnie pełnię też funkcję przewodniczącej warszawskiej Sekcji

chicznicoraz odpowiednio leczone i rehabilitowane. Uważamy, że przy takim systemie opieki nad dzieckiem można by zlikwidować wszelkiego rodzaju komisje selekcyjne, gdyż specjaliści z poradni „D”, a następnie specjaliści z poradni wielospecjalistycznych dokładnie prowadziliby obserwację dziecka, opracowaliby profil jego rozwoju, umożliwiając prawidłową rehabilitację.

W ten sposób ujednolilibyśmy system opieki nad dzieckiem oraz system kierowania dziećmi do placówek oświatowych, a wczesna rehabilitacja, instruktaż dla rodziców, dokładne poznanie dziecka przyczyniłoby się do uzyskania lepszych wyników w pracy.

Następna sprawa — to zapewnienie powszechności nauczania i wychowania w szkolnictwie specjalnym. Według danych opracowanych dla Komitetu Ekspertów na opiekę specjalistyczną czeka około 15 tys. dzieci z wadami słuchu i wzroku, 10 tys. dzieci kalekich i przewlekle chorych, ponad 80 tys. dzieci umysłowo upośledzonych, od kilku do kilkudziesięciu tysięcy dzieci niedostosowanych społecznie („Sztandar Młodych” podawał 30 tys.).

W związku z powyższym konieczna jest rozbudowa szkolnictwa specjalnego w dziedzinie umysłowo upośledzonych o około

WŁODZIMIERZ

KRUSZYŃSKI



Kolega Włodzimierz Kruszyński, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach, reprezentuje województwo bydgoskie. Wprawdzie pochodzi z Mazowsza, szkołę średnią ukończył w Gublinie, województwo zielonogórskie, a Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Łodzi, jednak od czternastu lat mieszka i pracuje na ziemi bydgoskiej, z którą żył się mocno i której sprawę żywo go obchodzi.

O zawodzie nauczycielskim marzył już w szkole średniej. Stąd też bezpośrednio po maturze rozpoczął studia pedagogiczne, które zresztą na okres jednego roku musiał przerwać, by podjąć pracę. Pierwsza praca — w szkole w powiecie skier-niewickim i bezpośredni kontakt z wybranym zawodem utwierdził go jeszcze w słuszności decyzji.

Po ukończeniu studiów o kierunku historycznym, wraca do szkoły. Tym razem w Brusach, powiat Chojnice, skąd w 1958 roku zostaje przeniesiony do Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach. W roku bieżącym kol. Kruszyński powołany został na stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących.

Pracy zawodowej przez cały czas towarzyszyła aktywna działalność związkowa, której początek datuje się od roku 1951,

50 proc., w dziale głuchych — o 30 proc., niewidomych — 10—15 proc. oraz budowa sieci zakładów dla dzieci i młodzieży niedostosowanych społecznie. Wśród dzieci czekających na opiekę specjalistyczną w szkolnictwie specjalnym, okoli 70 proc. to dzieci wiejskie i tym dzieciom przede wszystkim musimy przyjąć z pomocą.

Obecnie, w związku z tendencją niepozostawiania na drugi rok malców w Kl. I—IV, szczególnie ważne jest zorganizowanie stałej indywidualnej opieki dla dzieci źle uczących się w młodszych klasach szkoły podstawowej. Szkoła nasza nie może być dostosowana tylko do ucznia „przeciętnego”, musi docierać również do „dzieci źle uczących się. Należy tu wykorzystać doświadczenia ZSRR i Szwecji.

No i jeszcze jedno: w szkolnictwie specjalnym pracuje około 50 proc. pracowników niewykwalifikowanych. Gdy postulu-jemy ich kształcenie, słyszymy odpowiedź, że brak kadr pracowników naukowych.

A kadr tych nie ma, bo ich nie przygotowujemy. Dlatego postulujemy, aby na Uniwersytecie Warszawskim i w Instytucie Kształcenia Nauczycieli zorganizować Międzyuczelniane Studium Doktoranckie oraz Studium Magisterskie dla nauczycieli szkolnictwa specjalnego.

TADEUSZ SAWICKI

Tadeusz Sawicki reprezentuje środowisko naukowe Opola. Jest prodziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, kieruje tu ponadto Zakładem Dydaktyki Matematyki. Zajmuje się właśnie dydaktyką matematyki i rachunkiem prawdopodobieństwa.

Z tego też zakresu obronił w 1970 roku pracę doktorską. Ale rozpoczął w 1954 roku jako nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Głuchołazach, potem pracował przez kilka lat w szkole w Nysie. Pracę naukową w WSP podjął w 1962 roku.

Z jakimi problemami, z jakimi postulatami wystąpi na zjeździe? Szczególnie w odniesieniu do szkolnictwa ogólnokształcącego, w którym od tyłu lat pracuje i które poznał poczynając od szczebla nauczyciela szkoły na wsi aż po stanowisko dyrektora.

Przede wszystkim — jak twierdzi — niezbędna jest likwidacja zamkniętej sprzedaży podręczników i takie zaopatrzenie rynku, aby nabywcie książki do nauki przestało być problemem w tym kraju ludzi kształcących się.

Konieczne jest ponadto wnikliwsze opracowanie planów inwestycji szkolnych. W planach tych należy „dostrzec” również małe miejscowości, Polskę powiatową. Bez wyrównania bowiem warunków pracy szkół nie może być mowy o wyrównaniu poziomu ich pracy, o podniesieniu wyników nauczania w szkołach na wsi.

Sprawą pilną do rozwiązania jest także problem kadr dla szkół ogólnokształcących. Szkołom tym, zwłaszcza szkołom średnim, należy umożliwić skompletowanie wysoko wykwalifikowanych zespołów nauczycielskich. Jest to również jeden z podstawowych warunków wyrównania poziomu liceów ogólnokształcących w całym kraju, zlikwidowania owych liceów, których abs-olwentom wyjątkowo tylko udaje się pokonać bariery egzaminacyjne w uczelniach.

Investycje i kadry — to najważniejsze czynniki, które zdecydowały a tym, czy wygramy kampanię o oświatę.

BRONISŁAWA

STANKIEWICZ



Pracuje w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku na stanowisku starszego wizytatora, nadzoruje działalność przedszkoli i innych pro-sztych form opieki nad dzieckiem. Od lat mocno zaangażowana w pracę związkową, działa w Sekcji Wychowania Przed-szkolnego. Została wy-brana delegatem na XI Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym reprezentować będzie interesy grupy nauczycieli zajmujących się wychowaniem dzieci przedszkolnych. Z czym przyjedzie kol. Stankiewicz na Zjazd?

XI Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbywać się będzie w historycznym roku, zwłaszcza dla nauczycielek przedszkoli, których wysiłki, zaangażowanie zawodowe i osiagane wyniki zostały w pełni docenione, czego dowodem zwrotanie ich poborów z poborami wszystkich pracowników oświaty. Zjadamy sobie sprawę, że był w tym niemały udział Związku. Zarząd Główny niejednokrotnie dawał wyraz swemu stanowisku w tej sprawie, dlatego też w imieniu wszystkich nauczycielek przedszkoli pragnę tą drogą

wyrazić kierownictwu Związku gorące podziękowanie.

Jest sprawą niewątpliwą, że ranga przedszkoli wzrasta. Równoległe ze zmieniającą się funkcją wychowania przed-szkolnego zwiększają się również zadania stawiane im placówkom. Obecnie zachodzi pilna potrzeba przygotowania dzieci sześciolletnich do podjęcia nauki w szkole, a w związku z tym konieczność modernizowania metod pracy wychowawczej i dydaktycznej oraz podniesienie jej poziomu.

Od współczesnego nauczyciela przedszkola oczekujemy dzisiaj nie tylko wiedzy specjalistycznej, ale pewnej dojrzałości, doświadczenia życiowego i ogólnej orientacji w zagadnieniach społecznych i politycznych. Jego wiedza o dziecku, o formach i metodach pracy wychowawczej powinna być możliwie szeroka, jeśli chcemy, by sprostał zadanemu mówiącym o świadomym kierowaniu wszechstronnym rozwojem dziecka.

Nauczycielki przedszkola zdają sobie sprawę z braków swego wykształcenia. Niektóre z rozbrajającą szczerością mówią, że unikają rozmów z rodzicami mającymi wykształcenie, krepuje je bowiem fakt posiadania niższego cenzusu wiedzy. Niedostatki wiedzy zawodowej i ogólnej wylesionej ze szkoły odbijają się niekiedy na bezpośredniej pracy z dzieckiem, a to wskazuje na potrzebę podniesienia stopnia wykształcenia nauczycielek przedszkola. Już w niedalekiej przyszłości powinno to być wykształcenie wyższe.

Z zagadnieniem tym łączy się z kolei potrzeba przygotowania kadr na poziomie studiów magisterskich i doktoranckich za-letnia dla potrzeb WSN, jak i instytucji oraz nadzoru pedagogicznego i przedszkoli ćwiczeń. O sprawach tych trzeba myśleć

już dzisiaj, od poziomu wykształcenia wykładowców wyższych uczelni zależy także poziom przygotowania przyszłej kadry przedszkolnej.

Omawiając sprawy kształcenia wychowawców nie sposób pominąć milczeniem doskonalenia kadr i podwyższania kwalifikacji systemem zaocznym. Problemów jest tak wiele, że trudno je wszystkie wyliczyć, można jedynie na niektóre z nich zwrócić szczególną uwagę. Przede wszystkim bezwzględnie zmiany wymagają stosowane dotychczas zasady rekrutacji na WSN. Zgłoszeń jest bardzo dużo. W bieżącym roku w Gdańsku na kierunek pedagogika wychowania przedszkolnego zgłosiło się 200 osób, podczas gdy miejsc było zaledwie 40. W konsekwencji wiele osób podjęło studiów. Wywołuje to szumnie niezadowolone wśród zainteresowanych. Zwłaszcza że ponoszą oni koszty egzaminów — dojazd, zakwaterowań, wyżywienia itp. Uważamy, że w przyszłości podobna sytuacja nie powinna się powtórzyć.

Zastrzeżenia budzi również sprawa tradycyjnego organizowania sesji naocznej w miesiącu lipcu, to jest bezpośrednio po wyteżonej pracy. Zmęczenie całoroczną pracą utrudnia pełne przyswajanie przekazywa-

nej wiedzy. Korekty wymaga także program zajęć, wynoszący często siedem lub osiem godzin dziennie. Niekiedy z braku wolnych sal zajęcia odbywają się po południu i trwają do późnych godzin wieczornych. Nikt też dotychczas nie analizował warunków zakwaterowania studentów w czasie trwania sesji naocznej. A są to warunki bardzo niekorzystne do wyteżonej pracy umysłowej. Liczba osób z dodatkowymi kwalifikacjami wprawdzie z roku na rok wzrasta, ale odbywa się to dzięki niewspółmiernym wysiłkom nauczycieli, często kosztem ich zdrowia.

Sprawy te wymagają wnikliwej analizy. Wydaje się, że w czasie trwania ogólnej dyskusji nad nowym systemem edukacji narodowej jest czas, aby i o tych zagadnieniach mówić.

Crego oczekują od zjazdu? Pogodnie atmosfery obrad, nacechowanej optymizmem i wiarą, że po przełamaniu zasadniczych barier związanych z sytuacją materialną nauczycieli zostaną również stworzone warunki do poprawy sytuacji mieszkaniowej, a przede wszystkim powstanie bardziej sprzyjający klimat dla dalszego kształcenia nauczycielek przedszkoli. Jest to bowiem sprawa, która obecnie leży nam najbardziej na sercu.

Z działalności związkową zetknął się bardzo wcześnie. Startował jako prezes o-goniska, potem był członkiem Zarządu Oddziału, a następnie — członkiem Prezydium Rady Zakładowej polskiej WSP.

Wyrazem uznania dla jego pracy jest między innymi Złota Odznaka Związkowa i Srebrny Krzyż Zasługi. Wyrazem takim jest również wybór na delegata na XI Zjazd ZNP.

Na zjeździe zamierza podjąć zagadnienia dotyczące form organizacyjnych studiów dla pracujących, które w obecnym kształcie pozostawiają bardzo wiele do życzenia. A problem ten zna doskonale nie tylko z tego względu, że prowadzi obecnie zajęcia ze słuchaczami studiującymi zaocznie w WSP. Zna te prace również i dlatego, że sam kończył eksternistycznie — w uczelni, w której teraz pracuje — studia II stopnia. I właśnie to dwustronne spojrzenie — i wykładowcy, i studenta borykającego się z tyłoma najtrudniejszymi kłopotami — pragnie zaprezentować podczas zjazdowej dyskusji.

ANIELA BIERNACKA



Od lipca bieżącego roku — prezes Zarządu Okręgu Warszawskiego ZNP. Przez trzy kadencje była sekretarzem Zarządu Oddziału Powiatowego w Płońsku, w województwie warszawskim. Następnie została powołana na stanowisko nowo tworzonej placówki — Powiatowej Poradni Wychowawczo-Pedagogicznej (z wykształcenia jest magistrem pedagogiki społecznej). Placówkę tę organizowała od podstaw, pokonywała trudności kadrowe, lokalowe.

— Na pierwszym miejscu postawiłabym konieczność prawidłowego i racjonalnego organizowania życia w szkole tak, aby dać im preferencje; na przykład możliwość korzystania z jednego dnia w tygodniu wolnego od pracy, do minimum ograniczyć liczbę tzw. okienek, a także zwolnić od prac społecznych nie związanych bezpośrednio ze szkołą. — Niezbędne jest też wzbogacenie bibliotek pedagogicznych, powiatowych i szkolnych księgozbiorów w literaturę potrzebną studiującym. Zaopatrzenie niektórych bibliotek pozostawia wiele do życzenia.

Generalnego rozpatrzenia wymagają warunki, w jakich studują nauczyciele. Dotkliwie odczuwa się brak miejsc noclegowych, możliwość korzystania ze stołówek, nie zawsze respektowane są obowiązujące zarządzenia w sprawie zwrotu kosztów podróży, nie zawsze zarządzenia te są życiowe. Wszystkie te niedostatki znam zresztą z własnego doświadczenia, sama korzystałam studia wieczorne na Uniwersytecie Warszawskim, i z doświadczeń koleżanek studiujących zaocznie.

— Jakże zadania powinien podjąć Związek w tym zakresie! — Przede wszystkim w maksymalnym stopniu dbać o to, aby wszystkie należne studiującym nauczycielom uprawnienia były w pełni respektowane. A także ściśle współdziałać z władzami oświatowymi w dziedzinie poprawy bazy noclegowej i żywieniowej dla studiujących.

Ze swej strony Okręg Warszawski wspólnie z kuratorium wystąpiły z projektem zorganizowania w czasie wakacji roku przyszłego, właśnie w okresie sesji let-

wiejskich zamężnych z rolnikami ma jeszcze jeden warsztat pracy — gospodarstwo, a więc i dodatkowe pracochłonne i czasochłonne zajęcia.

— Poza tym praca pedagogiczna nie ogranicza się przecież tylko do lekcji i tylko do szkoły...

— Tak, oczywiście. To również praca w domu, przygotowywanie się do lekcji, sprawdzanie zeszytów, a przede wszystkim doskonalenie się — nieustanne pogłębianie wiedzy. Podnoszenie kwalifikacji jest teraz obowiązkiem. Podjęliśmy ogromne zadanie, przed rzeszą nauczycieli stoi obecnie konieczność uzupełnienia wykształcenia. W okręgu warszawskim około 20 tys. koleżanek musi podnieść kwalifikacje. Znakomita większość z nich, bo aż 75 proc. to kobiety i matki.

— Co można i należy zrobić, aby ułatwić im trudne zadanie pogodzenia studiów z pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi?

— Na pierwszym miejscu postawiłabym konieczność prawidłowego i racjonalnego organizowania życia w szkole tak, aby dać im preferencje; na przykład możliwość korzystania z jednego dnia w tygodniu wolnego od pracy, do minimum ograniczyć liczbę tzw. okienek, a także zwolnić od prac społecznych nie związanych bezpośrednio ze szkołą. — Niezbędne jest też wzbogacenie bibliotek pedagogicznych, powiatowych i szkolnych księgozbiorów w literaturę potrzebną studiującym. Zaopatrzenie niektórych bibliotek pozostawia wiele do życzenia.

Generalnego rozpatrzenia wymagają warunki, w jakich studują nauczyciele. Dotkliwie odczuwa się brak miejsc noclegowych, możliwość korzystania ze stołówek, nie zawsze respektowane są obowiązujące zarządzenia w sprawie zwrotu kosztów podróży, nie zawsze zarządzenia te są życiowe. Wszystkie te niedostatki znam zresztą z własnego doświadczenia, sama korzystałam studia wieczorne na Uniwersytecie Warszawskim, i z doświadczeń koleżanek studiujących zaocznie.

— Jakże zadania powinien podjąć Związek w tym zakresie! — Przede wszystkim w maksymalnym stopniu dbać o to, aby wszystkie należne studiującym nauczycielom uprawnienia były w pełni respektowane. A także ściśle współdziałać z władzami oświatowymi w dziedzinie poprawy bazy noclegowej i żywieniowej dla studiujących.

niej na studiach zaocznych, specjalnych kolonii dla dzieci nauczycielek studiujących lub biorących właśnie udział w kursach doskonalących zawodowo. Myślmy także o budowie ośrodka szkoleniowego w pobliżu Warszawy, którego baza noclegowa mogłaby być wykorzystywana przez studujących.

Sądząc, że niezbędne jest, aby ognia związkowe wspólnie z władzami oświatowymi opracowały konkretne plany pomocy dla nauczycieli studiujących z uwzględnieniem faktu, że większość studiujących to kobiety.

— Czy obowiązki rodzinne, domowe mają wpływ na aktywność społeczną, związkową nauczycielek?

— Tak, z pewnością, bo oznacza to przeciętne podjęcie dodatkowych zobowiązań. Jest to jedna z podstawowych przyczyn, że w sfeminizowanym zawodzie nauczy-

JAN SZUMAŃSKI



Kolega Jan Szumański wstąpił do ZNP w 1955 roku, będąc jeszcze na Studium Nauczycielskim w Toruniu. Pracując potem w szkolnictwie podstawowym angażował się coraz bardziej w działalność związkową. Przeszedł przez kolejne jej szczeble. Od 1960 roku był członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Plocku, od 1963 r. — członkiem Prezydium i skarbnikiem tego oddziału. Równocześnie, wspólnie z kolegą, prowadził Kasę Zapomogowo-Pożyczkową. Od czerwca 1969 roku do chwili obecnej jest prezesem oddziału. Równocześnie od 1972 roku jest członkiem Prezydium Okręgu Warszawskiego ZNP w Warszawie.

Jak wiadomo, Plock i powiat — teren, na którym pracuje kolega Jan — przeszedł i przechodzi nadal dynamiczny rozwój przemysłowy. „Petrochemia” przyciąga specjalistów — inżynierów, techników. Rozbudowujący się przemysł wymagał rozwoju oświaty. W krótkim czasie Plock zyskał kilkanaście nowych szkół zawodowych i ogólnokształcących. Znajdowali w nich miejsce pracy przyjeżdżający nauczyciele, ale wkrótce okazało się, że brak jest specjalistów. Zaistniała sytuacja, w której z jednej strony wystąpił nadmiar nauczycieli, a z drugiej — brak było specjalistów. Powstał więc wielki problem dokształcania pedagogów oraz ściągania do szkół specjalistów.

W Plocku, silniejsze niż w innych środowiskach, wystąpił problem mieszkaniowy nauczycieli. Powiatowa Rada Narodowa oraz Oddział Powiatowy ZNP.

Kolega Szumański sądzi również, iż zjazd powinien określić stosunki między pracodawcą a odpowiedzialną komórką związkową, aktywnego Klubu Pracowników AGH.

Gdy w 1969 roku wybrano go na wiceprezesa Zarządu Okręgu, musiał zrezygnować z funkcji prezesa w Radzie AGH. Ale członkiem jej pozostał nadal. Bo najważniejszy jest bezpośredni kontakt z najniższymi ogniwami ZNP — twierdzi. Bez tego kontaktu na co dzień nie można być prawdziwym działaczem.

Oczywiście, najbliższe są mu sprawy środowiska naukowego. Przecież w okręgu jest wiceprezesem właśnie do spraw nauki, należy także do Zarządu Sekcji Nauki. Nic więc dziwnego, że od lat czyni starania o zaktywizowanie Związku właśnie w tym środowisku.

Uważam, że głównym zadaniem Zarządu Okręgu w tej dziedzinie — twierdzi — jest utwatnienie pracy radom zakładowymi i ściśle koordynacja pomiędzy organizacjami związkowymi poszczególnych uczelni. Jak wskazują nasze krakowskie doświadczenia — współpraca taka jest możliwa — i to zarówno w zakresie spraw socjalno-bytowych (choćby w dziedzinie ośrodków rekreacyjnych), jak i problemów badań naukowych i rozwoju kraju.

Poza tym — my, przedstawiciele krakowskiego Związku, staramy się być obecni wszędzie tam, gdzie taka koordynacja jest wskazana. Uczestniczymy w środowistowym Kolegium Rektorów, Komisji Nauki Komitetu Wojewódzkiego PZPR o-rasz Krakowskiej Rady Nauki i Techniki — naszego regionalnego organu koordynacyjnego.

Już po raz drugi wybrano go delegatem na Zjazd ZNP. Chciałby, aby XI Zjazd podjął problem polityki naukowej w szerokim kontekście. Bo znany jest powszechnie fakt niedostatecznej efektywności naszej kadry naukowej. Dlatego też szczególną uwagę należałoby zwrócić — jego

Przedsemdem wszystkie szczeble działalności związkowej, począwszy od meza zaufania — mówi doc. Ney — i to szerokie doświadczenie, orientacja, czynm członkowie wnoszące, czym członkowie wnoszące. Uczestniczymy w środowistowym Kolegium Rektorów, Komisji Nauki Komitetu Wojewódzkiego PZPR o-rasz Krakowskiej Rady Nauki i Techniki — naszego regionalnego organu koordynacyjnego.

Już po raz drugi wybrano go delegatem na Zjazd ZNP. Chciałby, aby XI Zjazd podjął problem polityki naukowej w szerokim kontekście. Bo znany jest powszechnie fakt niedostatecznej efektywności naszej kadry naukowej. Dlatego też szczególną uwagę należałoby zwrócić — jego

W dniach krajowych zjazdów delegatów jest zawsze okazja do nawiązywania do najlepszych tradycji w nauczycielskim ruchu zawodowym, do robku ZNP w rozwoju naszego systemu oświatowego. Do najchlubniejszych tradycji należy bez wątpienia ogromny wkład ZNP w podnoszeniu poziomu umysłowego i kultury pedagogicznej nauczycieli. Tradycje te przypominają nam wydana przez XI Zjazdem publikacja pt. „Instytut Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego”^{*)}.

Na treść książki składa się szereg materiałów; są wśród nich studia historyczne i próby socjologicznej analizy ruchu umysłowego nauczycieli (J. Chałasiński: „Instytut Pedagogiczny ZNP na tle dążeń i ruchów nauczycielskich”, K. Maj — „Ruch umysłowy nauczycielstwa związkowego i jego główne formy”), opracowania dotyczące historii powstania, zasad organizacyjnych, treści i metod kształcenia w Instytucie ZNP w okresie przedwojennym, instytutach w oflagach oraz w Polsce Ludowej (H. Starościak, W. Okoń, J. Pieter, J. Konopnicki).

Poza tym w publikacji przedstawiono sylwetki wybitnych pedagogów, profesorów instytutów oraz wspomnienia o dawnych latach studiów słuchaczy i absolwentów.

Działalność instytutów ZNP zakończona została w 1950 roku. Wówczas to istniejące trzy instytuty (w Warszawie, Katowicach i Wrocławiu) przekształcono w wyższe szkoły pedagogiczne, włączając je w państwowy system kształcenia nauczycieli prowadzony przez władze oświatowe.

Od czasu likwidacji instytutów ZNP upłynęły już zatem 22 lata. Jakie przyczyny skłaniają nas do przypominania dzisiaj ich działalności? Czy chodzi tylko o zebrać ich dorobek, zarejestrowanie dla pamięci potomnych waż-

WARTO WYKORZYSTAĆ TE WZORY...

nego odcinka pracy w prawie 70-letniej historii naszej organizacji?

Przed odpowiedzią na te pytania przypomnijmy kilka faktów zawartych w treści omawianej publikacji.

Ideą przewodnią w całej historii ZNP jest bez wątpienia walka o należne miejsce w systemie społecznym dla oświaty i wychowania oraz dla zawodu nauczycielskiego. Stąd też w programie swej działalności Związek zawsze stawiał na pierwszym miejscu problem stworzenia w państwie wysoko zorganizowanego, powszechnego, bezpłatnego, jednolitego i świeckiego systemu oświatowego, a także zapewnienia nauczycielom odpowiednich warunków ekonomicznych, prawnosłużbowych oraz wyższego wykształcenia. Nawiązywał przy tym do uchwał Sejmu Nauczycielskiego, do postulatów najbardziej światłych i postępowych pedagogów i działaczy.

Trzeba przy tym stwierdzić, że Związek znajduje wśród nich zrozumienie i pełne poparcie. Dzięki temu mógł już od 1905 roku organizować tzw. wakacyjne Kursy Uniwersyteckie. Kursy te kontynuowane były również w niepodległej Polsce. Wykładowcami na nich byli wybitni profesorowie szkół wyższych. Wśród nauczycieli szkół powszechnych rosło dążenie do podnoszenia swej wiedzy i kwalifikacji, jednakże w ówczesnych warunkach droga do uniwersytetów była zamknięta dla absolwentów se-

minariów nauczycielskich, spośród których rekrutowała się zdecydowana większość nauczycieli.

Aby umożliwić zrealizowanie tych dążeń choć części nauczycieli, Związek organizuje korespondencyjne wyższe kursy nauczycielskie (WKN), a w 1932 roku podejmuje decyzję o przekształceniu Kursów Uniwersyteckich w Instytut Pedagogiczny ZNP. Na pierwszy rok studiów przyjmowano absolwentów WKN, nauka trwała cztery lata (drogą korespondencyjną i na sesjach letnich i zimowych). Słuchacze opłacali czesne, pokrywali z własnych pieniędzy koszty podróży, zakwaterowanie i wyżywienie.

Instytut rozpoczął swą działalność w 1935 roku. Pierwsi absolwenci mieli składać egzamin dyplomowy w 1939 roku. Wybuch wojny jednak to uniemożliwił.

W okresie okupacji Instytut działał jako agenda Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Poza tym w obozach jenieckich (oflagach), w których znajdowało się wielu nauczycieli, działacze ZNP zorganizowali trzy instytuty (Woldenberg, Murnau i Gross-Born).

Po wyzwoleniu, gdy przyszło odbudowywać całe szkolnictwo, największą trudność stanowił problem wysoko wykwalifikowanych kadr nauczycielskich.

W tej sytuacji ZNP reaktywował w dniu 11 grudnia 1945 roku Instytut Pedagogiczny w Warszawie. Zorganizowano tu trzy formy kształcenia: 3-letnie studia stacjonarne, 5-letnie studia korespondencyjne oraz studium

dokończeniowe dla słuchaczy, którzy do wojny i w okresie okupacji rozpoczęli studia, lecz nie mogli ich dokończyć. Następnie uruchomiono dwa dalsze instytuty ZNP: w Katowicach i we Wrocławiu. Tak oto w wielkim skrócie wygląda historia instytutów ZNP.

Wykształcili one setki nauczycieli, którzy w najtrudniejszych dla naszego szkolnictwa latach stanęli do pracy na ważnych i odpowiedzialnych stanowiskach. Spotkać ich można także jeszcze dzisiaj, zarówno w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, w kuratoriach i inspektoratach, w Zarządzie Głównym ZNP i w innych ogniwach, w studiach nauczycielskich i w wyższych szkołach. Zdecydowana większość z nich zdobyła stopnie magistra, a część — wyższe stopnie naukowe.

Absolwenci instytutów dali się poznać ze swej aktywności pedagogicznej i społecznej, z wysokiego poczucia odpowiedzialności za powierzone sobie zadania oraz silnych więzi ze swą organizacją zawodową, jaką jest ZNP.

Instytuty wykształciły i wychowały niewątpliwie specyficzny typ nauczyciela-związkowca, pedagoga i działacza społecznego. „Różne były źródła tej żywotności i siły Instytutu Pedagogicznego ZNP — pisze w przedmowie Bogdan Suchodolski. — Można — i słusznie — wskazać na zupełnie wyjątkową kadrę wykładowców i kierowników tej placówki, można również wskazać

na wartościowy dobór słuchaczy, umiejętne selekcjonowanych; można wreszcie wskazywać na dobrze opracowany program kształcenia i racjonalne metody pracy. Ale u podstaw tego wszystkiego odnajdziemy zawsze dążenia do wytrwałego i nieustającego doskonalenia pracy zawodowej, do coraz pełniejszego rozwoju osobowości”.

Publikacja na temat pracy instytutów pedagogicznych ZNP ukazała się w okresie, kiedy podejmujemy ogromną pracę nad przygotowaniem planu podwyższenia kwalifikacji ogółu nauczycieli do poziomu szkoły wyższej.

I dzisiaj obserwujemy ogromne dążenie ogółu nauczycieli do pogłębiania swej wiedzy, do podwyższania swych kwalifikacji naukowych i pedagogicznych. Rozumieją oni, że jest to konieczność wynikająca z funkcji, jaką mają do spełnienia we współczesnej szkole. Chodzi zatem o to, aby wszystkie dobre doświadczenia z pracy instytutów wykorzystać obecnie, gdy problem dalszych studiów nauczycieli podejmujemy na skalę niespotykaną w dziejach naszego szkolnictwa. Dotyczy to zwłaszcza organizacji nauki, która w instytutach oparta była głównie na pracy samokształceniowej, dobrze treści i metod kształcenia, a nade wszystko profesorów-wykładowców, którzy mogliby jak najlepiej wypełniać swe funkcje naukowo-dydaktyczne i wychowawcze, by byli, tak jak to miało miejsce w instytutach, wychowawcami wychowawców. Nazwiska tych profesorów wymieniają absolwenci w publikowanych w omawianej książce wspomnieniach — z najwyższym uznaniem i sympatią.

KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI

^{*) Instytut Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wyboru dokonał prof. dr Bogdan Suchodolski. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1972, str. 350, cena 50 zł.}

NAUCZYCIELSKIE ŚWIĘTO

Obchody Dnia Nauczyciela były także okazją do uhonorowania pedagogów-działaczy kulturalnych, sportowych i turystycznych ZNP. W dniu 16 października bieżącego roku w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyło się spotkanie kierownictwa CRZZ i GKKFiT z tymi działaczami. Gości podejmowali: przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, wiceprzewodniczący GKKFiT — Józef Rutkowski. W

Następnie wiceprzewodniczący GKKFiT, Józef Rutkowski, udekorował wielu nauczycieli i działaczy ZNP złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami: „Zasłużonego Działacza Kultury”, „Zasłużonego Działacza Sportu” i „Zasłużonego Działacza Turystyki”.

Serdeczne podziękowania i gratulacje złożył odznaczonym, przewodniczący CRZZ, Władysław Kruczek. Wyraził on uznanie dla

Tym razem również w dniu Nauczycielskiego Święta przybyła do Warszawy na dwa dni grupa działaczy społecznych z różnych stron kraju, by spotkać się z ludźmi, którzy patronują ich pracy. Obok nauczycieli zaangażowanych w wiejskich klubach, w grupie tej znaleźli się także wyróżniający się kierownicy terenowych placówek „Ruchu”, a także działacze związkowi, wśród nich dwóch prezesów okręgów: kol. Franciszek Śmiałek z Wrocławia i kol. Kazimierz Piłat z Gdańska.

Uroczyste spotkanie z przedstawicielami Zjednoczenia „Ruch” i Zarządu Głównego ZNP odbyło się w pięknej kawiarni warszawskiego klubu. Obok gości honorowych i gospodarzy, w uroczystości wzięli udział przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR, Naczelnego Komitetu ZSL, Ministerstwa Kultury i Sztuki, CRZZ, Zarządu Głównego ZMW i innych instytucji, popierających społeczną działalność oświatowo-kulturalną na wsi.

Zebranych powitał zastępca naczelnego dyrektora Zjednoczenia „Ruch” — Czesław Kałużny, który wyraził żal, że nie jest w stanie gości równocześnie wszystkich nauczycieli zaangażowanych w wiejskich klubach i wszystkim im wyrazić serdeczne słowa podziękowania. Na wyróżnienie zasługuje bowiem o wiele więcej osób, niżby je mogła pomieścić sala klubowa. Podobne uroczystości odbywają się w województwach i powiatach, tam więc znajdzie się miejsce na uhonorowanie wszystkich, którzy na to zasługują.

Wiele serdecznych słów uznania pod adresem skromnych najczęściej działaczy społecznych wyraziła w swoim wystąpieniu sekretarz Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Wiesława Król: „To dzięki Wam, młodzież znajduje w klubach wzorce właściwego zachowania, to za Waszym pośrednictwem nawiązuje bliższy kontakt ze sztuką, Wy otwieracie jej okno na szerszy świat, uczycie wrażliwości na piękno, wzbogacie o bardziej wysublimowane doznania estetyczne”.

Wyżej od nagród pieniężnych (2 tys. złotych) i książkowych (leksykon PWN) cenią sobie nauczyciele właśnie szczere, z serca płynące słowa uznania, z jakimi spotkał się w ciągu tych dni wizyty w Warszawie. Dziękując w imieniu grupy za serdeczne przyjęcie, jeden z terenowych działaczy, kol. K. Bakulius ze wsi Orzechowice, pow. Przemyski, na ten właśnie aspekt zwrócił szczególną uwagę. Opowiadał także o działalności własnego klubu, bez

Dwa dni w stolicy

którego już teraz mieszkańcom wsi, a zwłaszcza młodzieży trudno byłoby się obyć. W klubie jest czytelnia, sala widowiskowa, gdzie odbywają się spektakle miejscowego teatru amatorskiego, teatryku kukielkowego, gdzie gra własna kapela ludowa i organizuje się spotkania z przedstawicielami nauki i sztuki.

Przykłady można by mnożyć. Bowiem każdy z obecnych na sali działaczy klubowych może pochwalić się niemałymi sukcesami. Dlatego też nie szczędzili im również wyrazów uznania uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele KC PZPR, tow. Zygmunt Jagielski i NK ZSL, tow. Ludwik Maceczek.

Zarząd Główny ZNP, w uznaniu zasług pracowników „Ruchu”, przyznał kilku osobom wyróżniającym się w tej dziedzinie działalności Złote Odznaki Związkowe, które wręczyła kol. Wiesława

Król. Odznaki otrzymali: Maria Benke, Janina Smólska, Krystyna Paryzińska, Jerzy Danielewicz, Henryka Broniatowska i Maria Kornakowska. Złote Odznaki Związkowe przyznano również pracownikom terenowych klubów „Ruchu”.

Spotkanie przy kawie upłynęło w miłej atmosferze, której temperaturę podniósł jeszcze występ pełnej osobistego uroku Anny German.

Z krótkiego pobytu w Warszawie wynieśli nauczyciele, sporo wrażeń. Zwiedzili Warszawę, odbyli wycieczkę do Wilanowa, zobaczyli nowy port lotniczy, znaleźli czas na złożenie kwiatów w Alei Zasłużonych na Powązkach. Sobotni wieczór spędzili w Operetce.

D.B.

SPOTKANIE W CRZZ

spotkaniu wzięli udział prezes Zarządu Głównego ZNP — Marian Walczak i sekretarz Franciszek Filipowicz.

Zebranych powitał sekretarz CRZZ, Wiesław Adamski, który podkreślił ogromną rolę nauczycieli w organizowaniu i rozwoju ruchu kulturalnego związków zawodowych. Najlepszym tego przykładem był zakończony niedawno II Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych. Bardzo licznie wzięły w nim udział zespoły nauczycielskie i odniosły wiele sukcesów. Nie można też zapominać, że często pedagodzy inspirowali i organizowali działalność zespołów innych związków.

Podobnie wiele zasług mają nauczyciele w krzewieniu kultury fizycznej i turystyki. Trzeba pamiętać — mówił sekretarz W. Adamski — że w sukcesach naszych drużyn sportowych mają swój poważny udział szkoły, które rozbudzają zainteresowania i zamięlwaniami uczniów do sportu, zajęć fizycznych, które zapewniają zdrowie i tężyznę młodzieży.

wysiłku i ofiarności nauczycieli, którzy z talentem i prawdziwym zaangażowaniem organizują i prowadzą pracę w zespołach artystycznych, sportowych, rozwijają turystykę, a przy tym rozbudzają — wśród młodzieży umiłowanie własnego kraju. Jednocześnie Władysław Kruczek życzył wszystkim nauczycielom wielu sukcesów i jak najlepszych osiągnięć w dalszej pracy i działalności.

W imieniu odznaczonych kierownik Wydziału Pracy Społeczno-Oświatowej Zarządu Okręgu Poznańskiego ZNP, Krzysztof Mrowiński, podziękował za wyróżnienia, za docenianie trudu, jaki wkładają nauczyciele w rozwój kultury, sportu i turystyki. Użytkane sukcesy są możliwe między innymi dzięki wydatnej pomocy CRZZ i Zarządu Głównego ZNP. Dowody uznania, jakie otrzymali nauczyciele — zapewnił mówca — są nie tylko podsumowaniem ich dotychczasowego dorobku i sukcesów, będą przede wszystkim dopingiem do zintensyfikowania wysiłków i uzyskiwania jeszcze lepszych wyników w pracy.

(rac.)



Zarząd Główny ZNP przyznał wyróżniającym się pracownikom „Ruchu” Złote Odznaki Związkowe. Na zdjęciu sekretarz ZG ZNP kol. Wiesława Król wręcza odznakę kol. Janinie Smólskiej.

Foto: Cz. Górski

VI Krajowa Konferencja Sekcji Nauki ZNP zamykała szczególnie ważką i znaczącą dla całej naszej oświaty kadencję. W tym to bowiem okresie VI Zjazd partii uznał naukę i oświatę za jedno z głównych czynników kształtujących oblicze kraju; w tym też czasie wysoko wzrosła ranga pracowników nauki i szkolnictwa wszystkich szczebli, czego wyrazem stała się zarówno zmiana systemu uposażeń, jak i nowa ustawa dotycząca praw i obowiązków nauczycieli oraz nauczycieli akademickich.

Co więcej, w ślad za tymi postanowieniami poszły i konkretne przedsięwzięcia w postaci wzrostu dotacji na naukę, nowo podjętych inwestycji, utworzenia funduszu socjalnego i wielu innych mniejszych i większych inicjatyw, których nie trzeba chyba wymienić, tak dobrze znane są pracownikom nauki.

O szczególnym charakterze VI Krajowej Konferencji decyduje i fakt, iż odbywała się ona w kilka dni po proklamowaniu Roku Nauki Polskiej i w „przededniu” II Kongresu Nauki Polskiej. Jest też oczywiste, iż wszystkie te ważne wydarzenia w sposób zasadniczy wpływały na pracę sekcji w okresie kończącej się kadencji, jak też wyznaczały konieczność podejmowania określonych problemów badań i analiz, które współgrałyby z inicjatywami partii i rządu, a także odpowiadały na stawiane przez władze pytania.

Do takich właśnie prac zaliczyć można zorganizowane przez sekcję Sympozjum Związkowe w Piwnicznej na temat „Zakresu i form integracji nauki i oświaty”, które zapoczątkowało ogólnozwiązkową dyskusję nad Wytycznymi na VI Zjazd partii.

Taki charakter nosiły prace nad przygotowaniem materiałów dotyczących żywotnych problemów pracowników nauki. Do dokumentów tych należą na przykład postulaty w sprawach warunków socjalno-bytowych; postulaty i wnioski w sprawie poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach wyższych i placówkach naukowo-badawczych; uwagi do projektu podwyżki uposażeń; postulaty dotyczące warunków kształcenia, życia i pracy młodej kadry naukowej itp.

Włączając się do ogólnokrajowych inicjatyw, środowisko pracowników nauki podjęło też apel w sprawie „Akcji 20 miliardów”, zaś w związku z II Kongresem Nauki Polskiej sekcja opracowała tezy do referatu na temat: „Interesy zawodowe i problemy socjalne pracowników nauki”. Zobowiązano też wszystkie instancje i organizacje związkowe do przesłania Zarządowi Głównemu wniosków, które — ich zdaniem — należałoby włączyć do materiałów kongresu.

W związku z utworzeniem Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, sekcja żywo włączała się i włącza do współpracy z resortem, zwłaszcza w przygotowanie tzw. społecznego kodeksu postępowania pracownika naukowego.

Główne kierunki pracy Zarządu Sekcji Nauki dotyczyły takich podstawowych problemów, jak rola i miejsce Sekcji Nauki w ZNP; umocnienie praworządności, dbałość o realizację uprawnień pracowniczych oraz kształtowanie atmosfery pracy; podnoszenie efektywności i jakości pracy szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych, umacnianie roli rad zakładowych i decentralizacja działania w Związku.

Rzecz jasna, iż tak wielu różnorodnych i ważkich problemów nie mógł wykonywać sam zarząd sekcji. Stąd też od pierwszej chwili dążono do współdziałania z możliwie najszerszym aktywnym związkowym. Tym bardziej, iż większość podejmowanych zagadnień wymagała przeprowadzenia sondażu opinii środowiska, jak też i przeprowadzenia bardzo pracochłonnnych badań. Dlatego powołano 12 zespołów problemowych, w skład których, obok członków Zarządu Sekcji oraz pracowników nauki-specjalistów w zakresie danych dyscyplin naukowych weszli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Na VI Krajowej Konferencji Sekcji Nauki, która odbyła się 12 października 1972 roku w Warszawie, udział wzięli: minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dr Jan Kaczmarek, przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — mgr Rafał Łukowski, sekretarz CRZZ — mgr Wiesław Adamski, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — mgr Ludwik Maceczek, kierownik Wydziału Społeczno-Oświatowego CK SD — mgr Bronisław Basza; wice-minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dr Zdzisław Kaczmarek; zastępca sekretarza naukowego PAN — prof. dr Roman Kulikowski, przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Stanisław Closek.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego reprezentował prezes ZG ZNP — dr Marian Walczak, a referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Sekcji Nauki, wiceprezes ZG ZNP — prof. dr Janusz Chechliński.

W Sekcji Nauki

PERSPEKTYWY

KRYSTYNA ROGALSKA

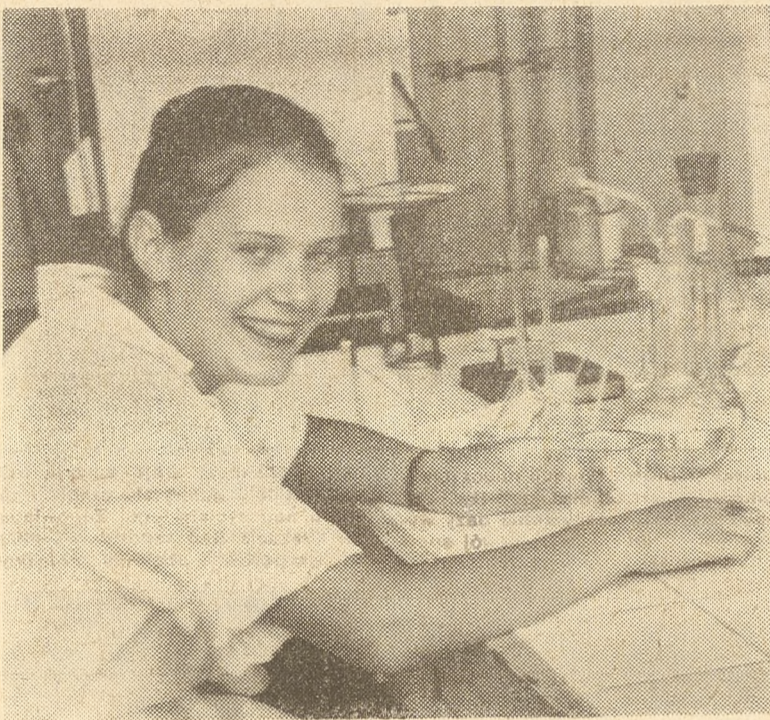


Foto: Cz. Górski

Przeprowadzone badania i analizy posłużyły sekcji do postawienia szeregu udokumentowanych wniosków w sprawie poprawy warunków mieszkaniowych, warunków rozwoju młodej kadry, lecnictwa, wypoczynku i bhp, stworzenia odpowiednich warunków socjalnych (jak na przykład organizacja żywienia zbiorowego, opieki nad dziećmi, rozmaitych form rekreacji). Bardzo wyraźnie wypłynęły też sprawy związane z pracą zawodową — warunki lokalowe i wyposażenie uczelni, staże krajowe i zagraniczne, dopływ publikacji i informacji naukowej z zagranicy, udział w międzynarodowych kongresach naukowych, sprawy awansu i rotacji oraz wiele innych zagadnień, o których zresztą pisaliśmy, na łamach „Głosu”, bądź relacjonując prace zarządu sekcji, bądź w oparciu o materiały dostarczone przez Sekcję Nauki.

Jeśli chodzi o zakres zagadnień wewnątrz organizacyjnych, to na konto zarządu i aktywność sekcji wpisać można takie osiągnięcia, jak opracowanie niezmiernie potrzebnych „Wytycznych do pracy rad zakładowych”, udział w dyskusji nad projektem nowego Statutu ZNP, udział w dyskusji nad projektem Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

Jednym z zadań, jakie Sekcja Nauki postawiła sobie na początku obecnej kadencji, było nawiązanie ściślejszych kontaktów z innymi agendami i sekcjami Związku, a tym samym podjęcie próby większego niż dotychczas zintegrowania obu pionów Związku — pionu nauki i pionu oświaty. Wyrazem tych tendencji był między innymi udział przedstawicieli różnych ogniw związkowych w sympozjach w Jachrance i w Piwnicznej.

Czy ten bogaty przecież dorobek uznać można za dostateczny, zważywszy, że okres ostatniej kadencji był szczególnie ważny dla nauki i oświaty, a tym samym wymagał działalności niezmiernie intensywnej i odpowiedzialnej?

Z pewnością zrobiono mnóstwo i starano się podejmować wszystkie niezbędne prace. A jeśli nawet — jak wskazywano w dyskusji — często decyzje i opinie ferowano zbyt szybko, bez dostatecznej konfrontacji z terenem, wynikało to głównie z nagłych terminów, jakie stawiała władza resortowa.

Na marginesie trzeba jednak stwierdzić, iż przepływ informacji między zarządem sekcji a ogniwami terenowymi nie był zadowalający i dyskutanci zwracali uwagę na konieczność usprawnienia tej dziedziny działalności w przyszłej kadencji. Nie jedyną to zresztą sprawa, wymagająca usprawnienia w przyszłości. Z krytyczną oceną np. spotkała się zbyt mała aktywność niektórych członków zarządu sekcji.

Z ogromnym zainteresowaniem zebranych spotkało się obszerne wystąpienie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dra Jana Kaczmarka, który nakreślił perspektywy zarysowujące się w latach najbliższych przed naszą nauką i szkolnictwem akademickim.

Zadania wytyczne zostały w zasadzie uchwalone VI Zjazdem partii. Ale nie tylko. Najbardziej i najtrafniej scharakteryzował je Edward Gierek, który w czasie inauguracji roku akademickiego

krakowskiej Alma Mater powiedział, że trzy podstawowe elementy decydujące będą o naszym dalszym rozwoju: jakość człowieka, wykorzystanie czasu i pokonywanie bariery surowcowej.

Przynajmniej dwa z tych elementów — zdaniem ministra Kaczmarka — w dużym stopniu zależą od oświaty i szkolnictwa wyższego: człowiek i czas. Przekładając to na język praktyki — wykształcenie i wychowanie nowoczesnych, światłych ludzi i maksymalna intensyfikacja pracy. Obowiązkiem wyższych uczelni jest wykształcenie trzech grup absolwentów: specjalistów w zakresie różnych zawodów, nauczycieli i pracowników nauki. Niemalże to obowiązki, zwłaszcza, jeśli chodzi o dwie pierwsze grupy. Tym większe, że oprócz kształcenia młodzieży, szkoły wyższe zostały zobowiązane do udostępnienia wyższego wykształcenia ponad 200 tys. nauczycieli już pracujących, którzy legitymują się dyplomem liceum pedagogicznego lub SN.

Jest oczywiste, że podobnie jak inne instytucje, uczelnie muszą pracować lepiej i szybciej. Dobrze byłoby, aby wszystkie szkoły wyższe przemyślały, czy istnieją możliwości skrócenia czasu studiów. Pewne rezerwy czasowe uzyskano już dzięki przetruceniu znacznej części programu wychowania obronnego na okres pozastudiowy.

Ale nie tylko. Lepsze wykorzystanie praktyk studenckich, włączenie ich do procesu nauczania, a także — być może — pewne przedłużenie roku akademickiego pozwoliłoby również wygospodarować cenne godziny. Rzecz jasna, że nie może się to odbywać kosztem większego obciążenia pracowników nauki obowiązkami dydaktycznymi i — w żadnym przypadku — odciąganiem ich od pracy naukowo-badawczej. Rezerw szukać należy — zdaniem ministra Kaczmarka — wśród pracowników naukowych PAN i Instytutów Resortowych. Pociąganie to za sobą dodatkowe koszty, ale resort już w tej chwili zapewnił dostateczne fundusze na ten cel.

Zresztą nie tylko na ten cel. Władze w pełni zdają sobie sprawę, że intensyfikacja pracy naukowej i dydaktycznej wymaga odpowiednich nakładów na inwestycje, wyposażenie w pomoce naukowe, budowę ośrodków doświadczalnych, unowocześnienie sprzętu laboratoryjnego i dydaktycznego. Już obecnie tworzy się fundusz rezerwowy na te potrzeby, uzyskano też jednorazową dotację w wysokości 30 mln złotych dewizowych. W ostatnim okresie zorganizowano więcej ośrodków doświadczalnych niż w ciągu trzech lat uprzednich. Na potrzeby szkolnictwa wyższego pracuje studio filmowe Centrum Postępu Pedagogicznego w Katowicach, a 30 pierwszych wideofonów wraz z kamerami do nagrywania wyprodukowanych w kraju przekazanych zostanie szkołom wyższymi.

Rzecz w tym — powiedział minister Kaczmarek — żeby i w uczelniach zapanował inny duch. Aby skończył się wśród studentów kult wygodnej „przeciętności”, a przyjął kierunek „na najlepszych”. Inny system rekrutacji, preferowanie zdolnej, pracowitej i ambitnej młodzieży, indywidualne programy studiów, a także wczesne włączanie młodzieży do prac naukowych — oto czego nam potrzeba. Warto byłoby przemyśleć, czy udałoby się na przykład przyjmować studentów do prac leczonych w pracowniach naukowców. Jeśli bowiem młodzież z naszą zgodą, zarabia w różnych „Plastusiach”, czy innych spółdzielniach studenckich nie ma powodu, aby przynajmniej część z niej nie mogła pracować w laboratoriach i zakładach uczelnianych.

Nauczanie i wychowanie powinno też — jako zadania, jeśli nie pierwszoplanowe, to przynajmniej równorzędne z pracą naukową, doczekać się większego uznania władz. Dlatego też nagrodami premiiować się będzie nie tylko osiągnięcia naukowe, lecz także dydaktyczno-wychowawcze, opracowywanie podręczników i skryptów, projekty nowych pomocy naukowych.

Z drugiej strony resort postara się stworzyć warunki do pracy naukowej, ułatwiać będzie kontakty zagraniczne, uczestnictwo w sympozjach i kongresach, wymianę publikacji. Przede wszystkim zabiegać będzie o systematyczną poprawę warunków bytowych i socjalnych, w czym za program działania przyjęto materiały, wnioski i postulaty dostarczone przez Sekcję Nauki.

Perspektywy zarysowane przed szkolnictwem wyższym i nauką spotkały się w zasadzie z całkowitą aprobatą dyskutantów. Niemniej zwracano uwagę na szereg spraw domagających się pilnego załatwienia. Na czoło wysunął się problem regulacji płac pracowników naukowo-technicznych, bibliotekarzy, administracji i obsługi.

Zwracano też uwagę na palącą kwestię objęcia nowymi stawkami pracowników PAN, a także na cały kompleks trudnych spraw, z jakimi borykają się naukowcy z Instytutów Resortowych. Mówiąc szczerze, w ich sprawie — mimo istnienia Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej Instytutów Resortowych — Związek nie zrobił nic. Reaktywowanie pracy komisji i zajęcie się tą problematyką to jedno z poważnych zadań w nowej kadencji.

Problemem, który zajął wiele miejsca w dyskusji był udział Sekcji Nauki w pracach Związku i usytuowanie tej sekcji wśród innych ogniw związkowych. Jest oczywiste — co potwierdził w swym wystąpieniu prezes Marian Walczak — iż sekcja ma do spełnienia w Związku szczególną rolę. Stanowi bowiem „trust mózgowy”, ogromny kapitał wiedzy, z którego Związek jest dumny i który jest niezwykle pomocny w rozwiązywaniu problemów, przed jakimi Związek staje.

Uczestnicy konferencji zwracali uwagę, że o pewnej specyfice sekcji decyduje i fakt, iż ma ona do czynienia z wieloma resortami, a także kierownictwem PAN i że wachlarz problemów, jakimi z konieczności musi się zajmować, jest niezwykle szeroki. Tę swoistą sytuację sekcji — zdaniem dyskutantów — należy w sposób wyraźny określić w statucie Związku. Konieczne jest też, dla zapewnienia większej operatywności zarządu sekcji wzmocnienie ilościowo aparatu administracyjnego Wydziału Nauki przy ZG ZNP, bowiem trzy pracujące tam osoby nie są w stanie podołać rolicznym obowiązkom, jakie ma do spełnienia administracja sekcji.

Jeśli chodzi o działalność Związku w terenie, to najważniejszym chyba obecnie problemem jest dbałość o wytwarzanie właściwej atmosfery w uczelniach, integrowanie zespołów i tworzenie mechanizmów zapobiegających konfliktom.

Spraw bęących treścią wielogodzinnej dyskusji nie sposób przedstawić w jednym artykule. Większość z nich zresztą przy różnych okazjach prezentowaliśmy w „Głosie”. Wszystkie podstawowe problemy ujęte zostały w uchwale, a także przeniesione będą na forum XI Zjazdu Delegatów, na którym Sekcję Nauki prezentować będą: prof. dr Antoni Rajkiewicz, doc. dr Ryszard Orłowski i doc. dr Stanisław Waltoś.

Głos Nauczycielski

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca Wydawnictwo Współczesne RSW „PRASA” Warszawa, ul. Współczesnego 6/8. Ogłoszenia przyjmuje biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 15 zł za 1 cm kw., nekrologi — 10 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 4 zł za wyraz. Cena prenumeraty: kwartalnie — 10,40 zł, półrocznie — 20,80 zł, rocznie — 41,60 zł. Prenumeratę indywidualną mogą opłacać prenumeratę w urzędach pocztowych i u listonoszy, lub dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Towarowa 28 (w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty). Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40 proc. droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024. Sprzedaż egzemplarzy numerów zezakumulowanych, na uprzednie pisemne zamówienie, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Towarowa 28. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Zam. 3393. A-49.

NAUCZYCIELSKIE ŚWIĘTO

ŻYCZENIA I GRATULACJE

Z okazji Dnia Nauczyciela wpłynęło do Zarządu Głównego ZNP wiele listów i depesz z życzeniami, podziękowaniami i gratulacjami dla nauczycieli i wychowawców. Te ciepłe słowa stanowią wyraz pamięci, uznania, szacunku i sympatii dla tych, którzy kształcą i wychowują naszą młodzież.

Gorące pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w rozwoju oświaty w naszym kraju przekazał Sekretariat FISZ w Pradze Czeskiej.

Serdeczne życzenia pomyślności w pracy zawodowej, społecznej i w życiu osobistym przesłali: minister obrony narodowej — Wojciech Jaruzelski, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka, minister łączności — Edward Kowalczyk, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — Włodzimierz Sawczuk, dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Listy z życzeniami przesyłały także liczne organizacje społeczne, stowarzyszenia, instytucje, zarządy główne związków branżowych, a między innymi: Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości, Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców, Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych, Centralny Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, Naczelna Rada Spółdzielcza, Zarząd Główny Ligi Ochrony Przyrody, Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Zarząd Główny PTTK, Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Państwowe Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego, Zarząd Główny Stowarzyszenia Księgowych, Zarząd Okręgu Stołecznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Zarząd Budowlanego Klubu Sportowego „Lechia” w Gdańsku.

Wśród nadesłanych do Zarządu Głównego listów nie za-

brakło życzeń od ogniw związkowych i administracji szkolnej z różnych terenów kraju. Życzenia i gratulacje wpłynęły między innymi od Zarządów Okręgów ZNP: w Białymstoku, Katowicach, Kielcach, m. Łodzi, Poznaniu i Zielonej Górze; od Zarządów Oddziałów ZNP: w Kamiennej Górze, Obornikach Wlkp., Sandomierzu, Turku, Warszawie-Mokotowie, Włoszczowie oraz wspólnie od Zarządów Oddziałów i Wydziałów Oświaty: w Białej Podlaskiej, Białymstoku, Staszowie, Złotowie oraz od przewodniczącego Prezydium MRN w Szczawnicy.

Nadszedł także list od redakcji „Czyn Młodzieży” — organu PCK. Składając pedagogom gratulacje — redakcja pisze: „Dziś w dniu Święta Nauczycieli — kornie ehylimy czoła przed ich trudną pracą, dziękujemy im za ten trud i życzymy jasných, promienných dni — dziś, jutro, zawsze”.



W czasie uroczystości w Belwederze: wicepremier Józef Tejchma dokonuje aktu nadania tytułu honorowego „Zastępca Nauczyciel PRL” koledze Janowi Szczerepie, dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Kleczy, woj. wrocławskie.



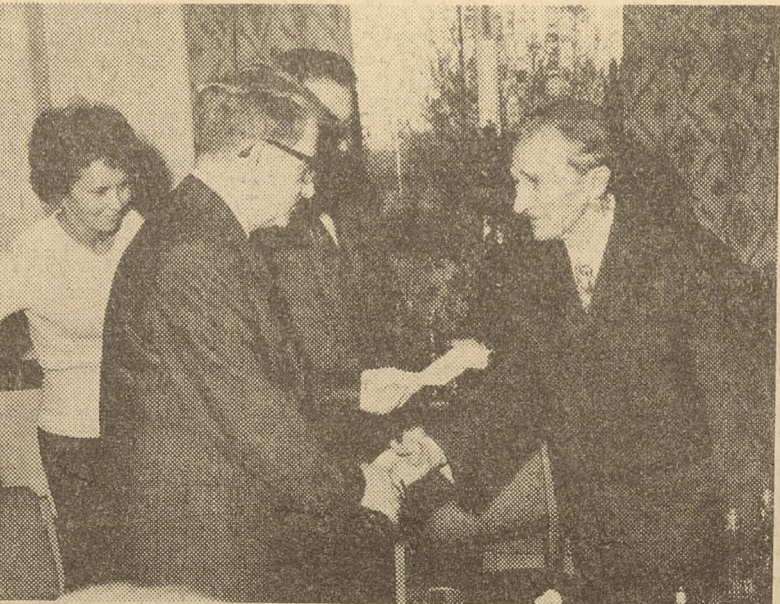
Minister Jerzy Kuberski składa gratulacje Halinie Filipczuk odznaczonej Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



Po dekoracji w Belwederze — odznaczeni podejmowani byli na uroczystym obiedzie w gmachu Zarządu Głównego ZNP.



Prof. Jan Szczepański wręcza Stanisławowi Celińskiemu, dyrektorowi Stołecznego Domu Kultury Nauczyciela akt nadania tej placówki im. Komisji Edukacji Narodowej.



W przeddzień nauczycielskiego święta odbyła się w gmachu ZG ZNP uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu historycznego ZNP. Na zdjęciu: przewodniczący jury, prof. dr Ryszard Wroczyński gratuluje laureatowi jednej z III-nagród koledze Janowi Kowalewskiemu z Płocka.

Zdjęcia: Cz. Górski



Zespół nauczycieli z powiatu kościańskiego — laureaci nagrody im. Komisji Edukacji Narodowej.